ŚRODA
17 września 1947r.

Nr 255 (928) — Rok III

Dziennik Zachodni

ABCDEFGH

Cena 3 zł.

Nauczka z konferencji paryskiej

Mnożą się kłopoty dolara

Jaka jest cena pomocy amerykańskiej?

Londyn. (PAP.) Nazywając konferencję paryską w sprawie planu Marshalla „zimnym prysznicem, który będzie dobrą nauczką na przyszłość", „Times" w artykule wstępnym pisze m. in.:

„Przebieg narad paryskich nad planem Marshalla był dla Anglii i całego świata anglosaskiego nauczką, która stała się oczywista już z chwilą wyczerpania się pożyczki amerykańskiej. Żadne ustabilizowane życie gospodarcze nie jest możliwe, czy to w Wielkiej Brytanii, czy to w jakimkolwiek innym kraju, który zależny jest od takiej lub innej formy subsydiów amerykańskich. Jeżeli pożyczka amerykańska dla Wielkiej Brytanii opóźniła rozpoznanie tej prawdy, to nie oddała ona zbyt cennej usługi ani wierzycielowi, ani dłużnikowi.

Zwracając dalej uwagę na niebezpieczeństwa związane z rewizją raportu konferencji paryskiej na żądanie Claytona, dziennik pisze: „Jeszcze bardziej niebezpiecznym byłoby przecenianie gotowości i zdolności amerykańskiej do pomożenia Europie i możliwe jest, że w ten sposób zastosowano zbawienny zimny prysznic. Nie można twierdzić, że nawet po wprowadzeniu poprawek Claytona, zmniejszone już teraz cyfry potrzeb europejskich unikną ponownej redukcji po ścisłym przefiltrowaniu ich przez Kongres USA."

„Reynolds News" w artykule swego korespondenta na tenże temat pisze m. in.: „Gdy przed kilku dniami dzienniki doniosły, że Stany Zjednoczone już po raz drugi odrzuciły sprawozdanie 16 państw w sprawie Planu Marshalla, ponieważ państwa te domagały się za dużo dolarów, odniosłem się do tego sceptycznie. Była to tylko zasłona dymna. Zapotrzebowania Europy nie można mierzyć w dolarach, lecz jedynie w towarach.

Ceny w Ameryce idą stale w górę i kto może powiedzieć, co będzie można kupić za dolara w roku następnym. Obecnie prawda zaczyna się wydobywać na wierzch. Ameryce nie podoba się całe sprawozdanie. Clayton zaniechał teraz dalszych zabiegów o redukcję ogólnej sumy zapotrzebowania, lecz oświadczył wręcz komitetowi współpracy europejskiej, że należy w ogóle zmienić całe stanowisko i oprzeć je na innych założeniach.

Co więcej, sprawozdanie odważyło się na sformułowanie zalecenia, że celem osiągnięcia obrotów handlowych między wschodem a zachodem trzeba będzie udostępnić Europie wschodniej dolary, napływające do Europy zachodniej. Tego właśnie Waszyngton najmniej by sobie życzył i na to nie zgodziłby się Kongres.

Co straszy w Kongresie?

Moskwa (PAP). Komentując nowe żądania amerykańskie, od których wykonania Stany Zjednoczone uzależniają udzielenie pomocy państwom zachodnio-europejskim, „Prawda" przypomina, że pod naciskiem przedstawicieli USA już 2-krotnie została zmniejszona suma, zgłoszona przez konferencję paryską jako minimum potrzeb tych państw, które biorą w niej udział.

Wskazując na to, iż — jak twierdzi Clayton — nawet suma 19 miliardów dolarów, do której zredukowano wymagania państw zachodnio - europejskich, „może przestraszyć Kongres" Prawda" pisze: „Jak daleko pójdzie nowa redukcja, na razie jeszcze nie wiadomo, ale dobrodzieje amerykańscy, żałując pieniędzy na pomoc dla Europy, są coraz bardziej powściągliwi w swych żądaniach wobec tych, którzy proszą o pomoc".

Finał konferencji 16-tu państw pod znakiem zapytania

Paryż. (API) Konferencja w sprawie tzw. „Planu Marshalla", która na skutek zastrzeżeń amerykańskiego podsekretarza stanu spraw gospodarczych Williama Claytona została przedłużona o tydzień, może — zdaniem korespondenta Reutera — przeciągnąć się jeszcze dłużej, ponieważ **nie wiadomo, czy zmodyfikowane sprawozdanie znajdzie uznanie amerykańskiego wysłannika.**

Według depeszy Reutera, komitet wykonawczy zmienił już pięć punktów sprawozdania z sześciu zakwestionowanych przez Claytona.

Punkty te dotyczą stabilizacji waluty, wspólnych metod działania, obniżenia barier celnych, stworzenia międzynarodowego banku inwestycyjnego i zobowiązania, dotyczącego współpracy 16 państw. Nie uzgodniono natomiast najważniejszego punktu, dotyczącego wyłonienia organizacji, która by w imieniu 16 państw przyjęła i rozdzieliła pomoc amerykańską.

W kołach dyplomatycznych w Paryżu podkreśla się, że Szwecja i Szwajcaria sprzeciwiają się stworzeniu jakiegokolwiek organu, który by wykonywał stałą kontrolę nad gospodarką zachodnio-europejską. Ponieważ niepewna jest również sprawa europejskiej unii celnej, zakończenie konferencji stoi pod znakiem zapytania. William Clayton, jak słychać w kołach dobrze poinformowanych, ma zaprosić przewodniczących poszczególnych delegacji i przedstawić im amerykański punkt widzenia.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Opolu uroczystość promowania nowej kadry oficerów piechoty. W uroczystości wziął udział marszałek Polski Michał Rola-Żymierski.

Foto Nowosielski

Protest ambasadora Gromyki

przeciwko przeciąganiu obrad nad sprawą grecką

Nowy Jork (API). — Rada Bezpieczeństwa postanowiła wykreślić sprawę Grecji z porządku obrad Rady Bezpieczeństwa. W ten sposób, zgodnie z regulaminem Karty Narodów Zjednoczonych, sprawa ta będzie mogła być omawiana przez ONZ.

Przedstawiciel Zw. Radzieckiego — Gromyko, złożył protest przeciwko propozycji amerykańskiej, aby zwrócić się do Zgromadzenia Ogólnego z prośbą o pomoc w rozwiązaniu sprawy greckiej. Amb. Gromyko oświadczył że przeciągnie to tylko niepotrzebnie obrady i nie doprowadzi do konkretnych rezultatów. Delegat amerykański — Herschel Johnson, wystąpił wtedy z krytyką tezy delegata sowieckiego, oświadczając, że ten nie miał prawa zakładać veta ponieważ była to kwestia proceduralna a nie merytoryczna. Delegat sowiecki, opierając się na regulaminie Karty, założył drugie veto przeciwko rezolucji amerykańskiej, oddającej pod głosowanie sporną kwestię.

Ostatecznie przyjęto trzecią propozycję amerykańską, by sprawę grecką skreślić całkowicie z porządku obrad Rady Bezpieczeństwa i przenieść ją na porządek obrad Zgromadzenia Ogólnego.

Londyński „News Chronicle" pisze dziś w związku ze stanowiskiem amerykańskim, że jest ono zbyt uproszczone i że Amerykanie będą jeszcze krytykowani z powodu swej bezkompromisowości.

Śląscy kolarze w »Tour de Pologne«

Wizyty delegatów Komitetu Organizacyjnego na Śląsku

Katowice. Wysłana z ramienia Komitetu Organizacyjnego Wyścigu dookoła Polski delegacja w osobach dyr. Matuli i red. Fabrycego została przyjęta przez wicewojewodę płk. Ziętka. Delegacja przedstawiła doniosłość imprezy kolarskiej organizowanej przez Spółdz. Wydawn. „Czytelnik" przy współudziale Polskiego Związku Kolarskiego. Wicewojewoda płk. Ziętek zapowiedział, iż wojewoda śląsko-dąbrowski, gen. dyw. Zawadzki przyjmie protektorat nad wyścigiem na odcinku biegnącym przez obszar województwa, a równocześnie zadeklarował nagrodę dla jednego z zawodników.

Delegaci komitetu organizacyjnego zostali również przyjęci przez przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej, posła Tkocza i prezydenta miasta Katowic A. Willnera, którzy ustosunkowali się bardzo życzliwie do imprezy. Weszli oni do komitetu honorowego i zapowiedzieli ufundowanie nagród.

* * *

KATOWICE. Za dwa dni kończy się już termin zgłoszeń zawodników do jednej z największych imprez sportowych, którą będzie zainicjowany przez Spółdz. Wydawniczą „Czytelnik" wyścig kolarski dokoła Polski — „Tour de Pologne".

Jedna z najbardziej usportowionych dzielnic kraju województwo śląsko-dąbrowskie nie pozostaje w tyle za innymi okręgami Polski i również weźmie udział w interesującym tym wyścigu. Sekcja kolarska przy KS Ruch w Chorzowie postanowiła zgłosić do wyścigu sześciu zawodników, którzy w myśl regulaminu będą tworzyli trzy ekipy po dwóch kolarzy.

Pierwszą ekipę tworzyć będą Wyglenda i Nowoczek, drugą ekipę Paprocki i Pera oraz trzecią — Glinka i Jelito.

Start ekipy Ruchu w „Tour de Pologne" jest zasługą niestrudzonego działacza kolarskiego Śląska st. asesora Nowiaszka, który od szeregu lat popularyzuje sport kolarski na Śląsku.

Bliższe szczegóły, dotyczące udziału zawodników śląskich w „Tour de Pologne" przynosić będziemy w następnych numerach naszego pisma, począwszy od dnia jutrzejszego.

Anglia sprzedaje złoto

Londyn (PAP). Brytyjskie ministerstwo skarbu podało do wiadomości, że Bank Angielski sprzedał Federalnemu Bankowi Rezerw w Nowym Jorku złoto, wartości 20 milionów funtów szterlingów.

Rozruchy w Trieście

Włoscy faszyści obrzucili granatami domy Jugosłowian

TRIEST (API). W wyniku zamieszek, które wybuchły wczoraj w Trieście w związku z wprowadzeniem w życie statutu wolnego miasta, 1 osoba została zabita, a 55 odesłano do szpitala. Demonstracje zostały zorganizowane przez młodzież włoską, protestującą przeciwko pozostawieniu Triestu poza granicą Włoch.

Rozruchy, które trwały przez całą dzisiejszą noc, rozpoczęły się wczoraj rano przemarszem Włochów przez główne ulice miasta. Demonstracje miały z początku przebieg spokojny, później jednak przybrały na sile, a osiągnęły swój punkt kulminacyjny w chwili, gdy fanatyczni nacjonaliści włoscy zaczęli rzucać granaty na domy, na których widniały flagi jugosłowiańskie. W wielu punktach miasta doszło do walki między Włochami i Jugosłowianami.

Włosi protestując głośno przeciwko władzom sprzymierzonych zaczęli wykrzykiwać slogany nacjonalistyczne. Na jednej z ulic demonstranci zaatakowali Angielkę przechodzącą w towarzystwie cywilnego Anglika, rozebrali ją i ciągnęli przez ulicę wołając: „Anglia nas zdradziła". Wobec nasilenia rozruchów policja była bezsilna. Demonstracje ucichły dopiero po północy, gdy Włosi powrócili do mieszkań. Zamieszanie na ulicach trwało jednak do samego rana.

Wojska brytyjskie i amerykańskie wycofały się na nowe granice w prowincji Wenecji Julijskiej dziś o północy bez żadnych incydentów. Cała operacja była wyznaczona początkowo na dziś rano została jednak dokonana wcześniej i wojska jugosłowiańskie już po północy zajęły nowe pozycje.

Wojska włoskie zajęły Gorycję i Udinę, a Jugosłowianie wkroczyli do Pola w Istrii.

Katastrofa australijskiego okrętu wojennego

Londyn. (PAP). Agencja Reutera donosi z Melbourne, iż w odległości 30 km od wybrzeża północno - wschodniego Queensland, podczas wyławiania min zatonął australijski okręt wojenny „Warnambool". Okręt podobno najechał na minę. Z załogi, składającej się z 90 ludzi, 2 zostało zabitych, jeden zaginął bez wieści, a 26 odniosło rany. Członkowie załogi, którzy się uratowali, zostali zabrani przez statek „Svan", który znajdował się w pobliżu miejsca katastrofy.

Kongres VVN

Sędziowie niemieccy dwukrotnie zawiedli

Berlin (PAP). W dniu 14 bm. odbył się w gmachu opery kongres związku b. ofiar hitleryzmu (VVN), na który przybyło 581 delegatów z całego terenu Niemiec.

Dłuższy referat na temat stosunku VVN do demokratycznej reorganizacji Niemiec wygłosił Franz Dahlem, przeciwstawiając się tendencjom przekształcenia VVN w organizację o charakterze czysto charytatywnym i apolitycznym. Byliśmy — powiedział mówca — więźniami politycznymi w walce z faszyzmem i walka ta, którą teraz toczymy, jest w dalszym ciągu naszym politycznym zadaniem.

Następny mówca, Richard Scheibler, rozważając sprawę denacyfikacji, ostrze swego przemówienia skierował **przeciwko sędziom niemieckim, którzy dwukrotnie już zawiedli: raz w okresie republiki weimarskiej i następnie za czasów Hitlera. Nawołując do oczyszczenia aparatu sądowego z elementów faszyzujących, mówca podkreślił, iż w Nowych Niemczech nie może sprawować urzędu sędziowskiego ten, kto wymierzał „sprawiedliwość" według metod nazistowskich za czasów reżimu hitlerowskiego.**

Istnieje przekonanie, iż Rechberg, który był bratem zmarłego wielkiego przemysłowca niemieckiego i posiada szeroko rozgałęzione kontakty towarzyskie, nie w jednym wypadku dopomógł do zatriumfowania tego rodzaju, „sprawiedliwości denacyfikacyjnej".

Denacyfikacja za łapówkę

Berlin. (PAP) Jak donoszą z Monachium, na terenie strefy amerykańskiej została ujawniona nowa afera „denacyfikacyjna". W styczniu br. do wdowy po powieszonym ministrze hitlerowskim Fricku zgłosił się niejaki Albert Rechberg, który zaofiarował swą pomoc w sprawie „zdenacyfikowania" pani Frick za 25 tysięcy marek. Suma to stanowić miała łapówkę dla prokuratora, przewodniczącego komisji denacyfikacyjnej i innych osób.

Konferencja w Berlinie

Dzielą węgiel Zagłębia Ruhry

Londyn. (PAP) Agencja Reutera donosi, że na t. zw. „konferencji węglowej" w Berlinie, w której biorą udział przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, rozpatrywany był nowy plan podziału węgla Zagłębia Ruhry. Omawiano projekt, według którego Francja miałaby otrzymywać cały węgiel wydobywany w Zagłębiu Saary. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Rzeczoznawcy stwierdzili, że w strefach brytyjskiej i amerykańskiej produkcja koksu może być podniesiona do 2 milionów ton rocznie.

RZYM. (PAP). W poniedziałek wieczorem wojska włoskie wycofują się z terytoriów, które na mocy traktatu pokojowego przypadły Francji, a we wtorek o świcie na terytoria te wkroczą wojska francuskie.

Nowe dekrety

Warszawa (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. następujących dekretów: 1. o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 28 maja 1920 roku o polskich statkach handlowych morskich, 2. o wyjątkowym dopuszczeniu do wykonywania czynności zawodowych rzecznika patentowego, 3. o zmianie w szkolnictwie zawodowym tytułu „instruktor" na tytuł „nauczyciel zawodu", 4. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

U naszego sąsiada

Ministrowie czechosłowaccy nawołują

do zacieśnienia jedności narodowej

Praga (PAP). Ubiegłej niedzieli członkowie rządu czechosłowackiego i przedstawiciele poszczególnych partii politycznych wygłosili w wielu miejscowościach w Czechach i na Morawach przemówienia na temat wewnętrznopolitycznej sytuacji w Czechosłowacji.

Prezes czeskiej partii narodowo - socjalistycznej wicepremier dr Zenkl **oświadczył na zjeździe** okręgowym swej partii w Sumperku, iż narodowi socjaliści dążą i dążyć będą do utrwalenia fundamentów frontu narodowego, jako narzędzia czechosłowackiej polityki państwowej i **pragną w ramach tego frontu rozwiązywać wszelkie problemy i zagadnienia o charakterze państwowym i narodowym.**

W podobnym duchu przemawiał na zebraniu publicznym w Mnihove Hradisti narodowy socjalista, minister sprawiedliwości dr Drtina, który zwrócił się do przedstawicieli wszystkich stronnictw frontu narodowego w Czechosłowacji z apelem, aby mając na względzie dobro państwa i narodu, starali się usunąć z życia politycznego niezdrowe i szkodliwe objawy. Jednocześnie oświadczył on, że — jego zdaniem — **nie istnieją takie przeszkody, które by uniemożliwiały zgodną i owocną współpracę wszystkich partii w łonie frontu narodowego.**

W Libercu w Czechach północnych przemawiał na okręgowym zjeździe czeskiej partii ludowej minister zdrowia dr Prohaska, który nawiązując do ostatnich wydarzeń politycznych w Czechosłowacji, oświadczył, że **współpraca partii politycznych w łonie frontu narodowego nie może być niczym zagrożona, zwłaszcza obecnie, gdy najważniejszym zadaniem całego narodu jest realizacja planu gospodarczej odbudowy Czechosłowacji.** (w)

Po wykryciu spisku w Słowacji

Praga. (PAP) Według dalszych informacji na temat spisku przeciwko Republice Czechosłowackiej i jej ludowo-demokratycznemu ustrojowi, aresztowany został m. in. organizator tej antypaństwowej akcji, b. oficer dywizji „SS-Division Galizien", który przy pomocy fałszywych dokumentów ukrywał się w powiecie zylińskim w Słowacji. Prócz dokonanych już aresztowań, których liczba sięga 80, przewidywane są dalsze aresztowania na terenie Słowacji.

Hipotekowanie tytułów własności

osadników na Ziemiach Odzyskanych

Warszawa. (PAP) Na terenie ziem dawnych, gdzie reforma rolna została rozpoczęta wcześniej, akcja przepisywania na nabywców prawa własności w księgach wieczystych jest na ukończeniu. Przesłano już do sądów wnioski o zahipotekowanie 94,2% ogółu nabywców, spośród których sądy załatwiły już pozytywnie sprawy w 85,5%. Pozostałe sprawy są w toku załatwienia.

Analogicznej akcji na terenie Ziem Odzyskanych została poświęcona konferencja w dniu 12 bm. w departamencie przebudowy ustroju rolnego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Przed zgłoszeniem wniosków do sądów o ujawnienie tytułów własności nabywców ziemi w księgach wieczystych władze ziemskie muszą wykonać szereg czynności przygotowawczych, jak dokonanie pomiarów i sporządzenie planów działek, oszacowanie ziemi i innych składników gospodarczych, wydanie orzeczeń o ustaleniu granic działek i ceny gospodarstw oraz orzeczeń o wykonaniu aktów nadania, które są tytułami własności.

W związku z tym na konferencji omówiono sprawę przyśpieszenia tych czynności, ażeby akcję ujawnienia tytułów własności nabywców w księgach wieczystych doprowadzić w roku bieżącym na Ziemiach Odzyskanych do maksymalnych rozmiarów.

Harriman o pomocy Europie

Możliwości USA nie są nieograniczone

Cleveland. (obsł. wł.) Podczas śniadania wydanego przez Izbę Handlową w Cleveland amerykański minister handlu Averell Harriman wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone stosunkom Stanów Zjednoczonych z państwami europejskimi. Harriman m. in. powiedział: Dobrobyt Stanów Zjednoczonych jest bezwarunkowo potrzebny w celu podniesienia stopy życiowej i osiągnięcia dobrobytu w państwach zachodnio-europejskich. **Ostrzegając narody europejskie przed twierdzeniem jakoby USA miały niewyczerpane źródła bogactw, Harriman oświadczył, że Ameryka nie może przez nieokreślony okres czasu utrzymywać wielkiej części świata.**

Aby Stany Zjednoczone mogły zwiększyć wysyłki zboża i innych środków żwności do Europy, jest — według Harrimana — konieczne przeprowadzenie następujących zarządzeń: **1. Podwyższenie ceny zboża przeznaczonego jako pokarm dla bydła, 2. wprowadzenie kontroli cen w USA i 3. dobrowolna redukcja konsumcji mięsa.**

Poruszając problem węgla, Harriman podkreślił, że przez okres jednego roku Stany Zjednoczone będą jeszcze musiały wysyłać węgiel do Europy. Realizacja planu zwiększenia produkcji węgla w zagłębiu Ruhry jest w dużym stopniu uzależniona — zdaniem ministra — od stanowiska Wielkiej Brytanii. Na skutek zwiększenia produkcji węgla w Niemczech USA będą mogły wysyłać węgiel do innych krajów europejskich, które mogą zwiększyć swą produkcję przemysłową. **Nie możemy wysyłać na okres nieokreślony towarów do Europy nie otrzymując od niej nic wartościowego — mówił Harriman.**

Robiąc aluzję do planu Marshalla minister handlu ze szczególnym naciskiem podkreślił, że nie jest to plan we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz jest to tylko sposób rozwiązania powojennych trudności gospodarczych, obciążający uczestników realizacji programu pomocy amerykańskiej pewną odpowiedzialnością. (pf)

Formalne zakończenie wojny

Podpisanie dokumentów ratyfikacyjnych w Moskwie

Moskwa. (API). W zwierciadlanej sali, sowieckiego ministerstwa spraw zagranicznych dokonano wczoraj aktu formalnego zakończenia stanu wojny z Bułgarią, Rumunią, Węgrami i Finlandią gdy przedstawiciele trzech mocarstw: Stanów Zjednoczonych, ZSRR i Wielkiej Brytanii złożyli podpisy na dokumentach ratyfikacyjnych. **Dokumenty zostały podpisane złotym piórem wiecznym ambasadora amerykańskiego generała Waltera Bedell Smitha, tym samym piórem, którym podpisał on bezwarunkową kapitulację Niemiec.** Minister Mołotow podpisał dokumenty w imieniu ZSRR a brytyjski charge d'affaires w Moskwie, Frank Roberts w imieniu Wielkiej Brytanii. Cała ceremonia trwała tylko 15 minut. Ambasador amerykański nie podpisał traktatu pokojowego z Finlandią, ponieważ Stany Zjednoczone nie znajdowały się nigdy w stanie wojennym z Finlandią.

Traktaty pokojowe które złożono w ministerstwie stanowiły trzy wielkie oprawne w skórę tomy, przy których znajdowały się dokumenty ratyfikacyjne, podpisane przez najwyższą władzę państwa. Tak więc dokument amerykański podpisany był przez prezydenta Trumana i sekretarza stanu Marshalla.

Po podpisaniu dokumentów min. Mołotow wzniósł toast z okazji pozytywnego zakończenia, długiej i ciężkiej pracy przy opracowywaniu tych traktatów.

Brytyjski plan demobilizacyjny

Londyn. (API). Rząd brytyjski rozważa plan zdemobilizowania 500.000 żołnierzy i zmniejszenia budżetu na wojsko o 300 milionów funtów w najbliższym roku finansowym. Korespondent polityczny „Daily Herald" pisze, że do marca 1948 roku liczba żołnierzy ma być zredukowana do poniżej miliona, zaś do marca 1949 roku — do 700.000.

Skrót telegraficzny

PRAGA. (PAP). Jak donosi czeska agencja prasowa, rząd czechosłowacki w związku z mającą nastąpić wkrótce likwidacją Sojuszniczej Komisji Kontrolnej na Węgrzech, postanowił nawiązać znów stosunki dyplomatyczne z Węgrami i utworzyć w Budapeszcie swe przedstawicielstwo dyplomatyczne. W najbliższym czasie uda się do Budapesztu czechosłowacki chargé d'affaires ad interim.

RZYM. (PAP). Spodziewają się tu, iż w związku z ratyfikacją traktatu pokojowego, sojusznicy zwrócą prawdopodobnie wkrótce złoto, wywiezione z banku włoskiego przez Niemców w czasie okupacji Rzymu. Złoto to zostało następnie znalezione w Niemczech.

PARYŻ. (PAP). Jak donosi „Ce Soir", policja francuska poszukiwała w poniedziałek 35 więźniów francuskich, którzy zbiegli w niedzielę w czasie buntu obozu w Noe w pobliżu Tuluzy. W więzieniu tym tysiąc więźniów odsiaduje kary wymierzone im za współpracę z Niemcami. Ogólna liczba zbiegów wynosiła początkowo 50, lecz 15 zdołano już ująć.

OSLO. (API). Rząd norweski zmniejszył przydziały tłuszczu i ograniczył przydziały benzyny dla odbiorców prywatnych. Ogłaszając swoją decyzję rząd stwierdza, że jest ona podyktowana koniecznością zmniejszenia importu.

NOWY JORK. (PAP). Z Buenos Aires donoszą, że podczas ćwiczeń nad bazą lotniczą San Fernando zderzyły się 2 samoloty i runęły na ziemię. Obaj piloci zginęli.

Memorandum gen. Markosa

do ONZ

Rzym. (API) Gen. Markos zwrócił się oficjalnie do ONZ z prośbą o dopuszczenie przedstawicieli armii demokratycznej do stołu obrad ONZ.

W memorandum gen. Markos stwierdza, że **jednym z powodów obecnej sytuacji Grecji jest ingerencja Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. „Monarchistyczno-faszystowski reżim narzucony został siłą narodowi greckiemu i utrzymywany jest przez terror. Armia ta — stwierdza dalej memorandum — nie ma żadnego kontaktu z mocarstwami obcymi i nie otrzymuje pomocy z zagranicy."**

„Nie uznajemy reakcyjnego rządu w Atenach — pisze gen. Markos — i domagamy się, aby nasz przedstawiciel dopuszczony został do przedstawienia swych poglądów wobec Zgromadzenia Generalnego."

•

Londyn (PAP). Jeden z członków brytyjskiej misji ekonomicznej, który powrócił z Grecji, oświadczył w wywiadzie z grecką demokratyczną agencją prasową w Londynie, że gdyby wojska obce całkowicie opuściły teren Grecji, obecny rząd nie mógłby się utrzymać. Jego zdaniem, **rząd ten składa się z „wysoce niekompetentnych ludzi". Pierwszą koniecznością jest zaprzestanie wojny cywilnej. Mógłby dokonać tego rząd Sofulisa, ale po włączeniu do rządu organizacji EAM.**

Mówiąc o sytuacji ruchu zawodowego w Grecji, Anglik wyraził się, że „rząd grecki organizuje front pracy według modelu hitlerowskiego".

Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy

WARSZAWA. (PAP). Na sezon jesienny rb. dostarczono dla rolnictwa do dnia 1 września rb. nawozów azotowych 66.105 ton, nawozów fosforowych. 106.117 ton, nawozów potasowych 18.750 ton, ogółem 190.972 ton. W tej liczbie otrzymały spółdzielnie do rozprowadzenia pomiędzy rolników 148.801 ton. Pozostałe ilości 42.171 ton otrzymały majątki państwowe, związki branżowe, doświadczalnictwo i inne.

Nie wolno dopuścić do agresji niemieckiej

mówi Leon Jouhaux

Warszawa (obsł. wł.). W drugim dniu swego pobytu w Warszawie wiceprezydent Światowej Federacji Związków Zawodowych i sekretarz generalny francuskiej Konfederacji Pracy Leon Jouhaux wraz z małżonką zwiedził zniszczone dzielnice Warszawy.

Na odbytej wieczorem konferencji prasowej powiedział Jouhaux: „Ruiny, które widziałem świadczą z jakim sadyzmem Niemcy hitlerowscy zamierzali zniszczyć to miasto, które stało się symbolem wolności dla innych narodów. Nie wolno dopuścić do tego, aby cierpienia tej wojny poszły na marne. Musimy stworzyć trwały pokój i zapobiec raz na zawsze powtórzeniu się wojny. Robotnicy polscy powinni posiadać taką siłę, któraby nie pozwoliła na ponowne podźwignięcie Niemiec do pozycji mogącej stanowić groźbę pokoju międzynarodowego."

Jouhaux wypowiedział się za umiędzynarodowieniem Zagłębia Ruhry. Nie ma wątpliwości, że wspólny wysiłek klasy robotniczej całego świata doprowadzi do trwałego pokoju opartego na zasadach wolności i solidarności ludzkiej, zakończył sekretarz generalny ŚFZZ

J. I. KRASZEWSKI

HRABINA COSEL

2 tomy

CZYTELNIK

STRON 488

ZŁ 300

1806

O niezależność aprowizacyjną kraju

Ogólnopolskie dożynki, jakie odbyły się w ubiegłą niedzielę w Opolu, były świętem polskiego rolnika i uczczeniem jego wysiłków dla kraju. Udział najwyższych dostojników państwowych w tym ogólnokrajowym święcie rolnika polskiego, dobitnie podkreśla wagę, jaką przywiązują kierownicy naszego państwa do wysiłków i sukcesów polskiego chłopa. Nic dziwnego. Sprawy aprowizacyjne są dzisiaj jednym z najważniejszych zagadnień państwowych.

Dorobek całorocznego wysiłku naszego rolnika możemy już podsumować i stwierdzić, że był on bardzo duży, ale mimo wszystko zbiory, jakie zdołaliśmy osiągnąć są dla nas nie wystarczające. Brak nam w bieżącym roku ponad pół miliona ton zboża, które musimy sprowadzić z zagranicy.

Zamykając więc bilans obecnych naszych zbiorów, dziś już, wobec rozpoczynających się siewów jesiennych, aktualną wielce staje się sprawa osiągnięcia samowystarczalności w zaopatrzeniu w zboże. Jest to w tej chwili najpilniejsze zadanie naszej gospodarki narodowej. Uniezależnić się pod tym względem od dostaw z zagranicy, to móc importować w miejsce zboża niezbędne dla naszego rozwoju gospodarczego — dobra inwestycyjne. W przyszłym roku musimy osiągnąć samowystarczalność w zbożu. Musimy obsiać w okresie jesiennym 5 i pół miliona ha, tj. o 1 milion ha więcej, niż w roku ubiegłym. Siew jesienny ma — jak wiadomo — zasadnicze znaczenie dla produkcji rolnej, szczególnie zbóż chlebowych.

Mając to na uwadze, państwo pośpieszyło rolnikom z daleko idącą pomocą. Kredyty przyznane na zasiewy wynoszą przeszło 2 miliardy złotych. Wieś otrzymała 36 tysięcy ton zboża siewnego, i 3.200 ton rzepaku. Do 1 września rozprowadzono 190.972 tony nawozów sztucznych z produkcji krajowej i importu. Do końca bieżącego miesiąca wieś otrzyma jeszcze około 38 tysięcy ton nawozów.

Poważną przeszkodą na drodze do zwiększenia terenów obsiewów jest brak siły pociągowej, narzędzi rolniczych i sprzętu. Mając to na uwadze, Rada Ministrów uchwaliła w dniu 11 września ustawę o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie. Pomoc sąsiedzka ma właśnie na celu pomoc gospodarstwom rolnym, pozbawionym siły pociągowej, narzędzi rolniczych, lub środków transportowych, dla zabezpieczenia terminowego dokonania orki, zasiewu i zbiorów. Pomoc ta obejmuje obowiązek oddawania do użytku sprzężaju i maszyn rolniczych wraz z obsługą, oraz uprzęży, wozów i narzędzi rolniczych. Do świadczeń tych, z tytułu pomocy sąsiedzkiej, obowiązani są posiadacze gospodarstw rolnych zaopatrzonych w konie lub maszyny rolnicze.

Jak więc widać, Rząd nasz z całą energią przystąpił do ostatecznej walki o niezależność aprowizacyjną kraju. Wymagać to będzie dużego wysiłku. Znając jednak pracowitość naszego chłopa — możemy na nim polegać i mieć pewność, że już w przyszłym roku walkę tę wygramy. (y)

Żydzi mają prawo do Palestyny

twierdzi przewodniczący komisji palestyńskiej

Nowy Jork. (obsł. wł.) Emil Sandstrom, sędzia szwedzki, który był przewodniczącym komisji badań dla spraw Palestyny, przybył do Nowego Jorku. Na pytania korespondentów prasowych udzielił on krótkich informacji o treści następującej:

Ponieważ 95% Żydów europejskich pragnie emigrować do Palestyny, więc jedynym rozwiązaniem jest przyjęcie zaleceń komisji badań ONZ, zmierzających do definitywnego załatwienia sprawy imigracji i podziału terytorium palestyńskiego.

Żydzi dokonali w Palestynie wielkich rzeczy: zagospodarowali bezwodne pustynie, wznieśli piękne miasta i stworzyli różnoraki przemysł. Kto tego nie widział, ten nie ma o tym pojęcia, zakończył swój krótki wywiad p. Sandstrom.

Bestia z UPA

Szczecin. (PAP). Przed Rejonowym Sądem w Szczecinie toczyła się rozprawa przeciwko potwornemu mordercy, 22-letniemu Ukraińcowi, **Jerzemu Hyszcie, oskarżonemu o zamordowanie 44 Polaków w czasie powstania warszawskiego.** Hyszta jako przeszkolony bojowiec SS-man wraz z grupą własowców brał udział w likwidacji powstania. Podczas wojny wstąpił on do podziemnej organizacji UPA. W czasie śledztwa zbrodniarz stwierdził, że w czasie powstania zamordował 30 żołnierzy polskich i 8 dzieci, z których troje pozbawił życia rozbijając im główki o ścianę. Nadto przyznał się on do zamordowania 6 kobiet. Sąd skazał bestialskiego zbrodniarza na karę śmierci i konfiskatę mienia.

Plan eksportowy wywołał panikę w Londynie

Żądania komitetów robotniczych

Londyn (PAP). Ogłoszenie przez ministra handlu Crippsa nowego zwiększonego planu eksportowego, który pociąga za sobą jednocześnie drastyczne ograniczenie konsumcji na rynku wewnętrznym, wywołało nastrój paniczny wśród ludności brytyjskiej. **Od soboty już londyńczycy, szczególnie gospodynie, oblegają sklepy i wielkie składy towarowe, wykupując dosłownie co tylko się da, mimo że ceny artykułów automatycznie podskoczyły znowu w górę.**

Brytyjski minister handlu zamorskiego, Wilson, pragnąc uspokoić zaalarmowaną opinię publiczną, oświadczył dziś, że nie ma powodu do paniki. Mimo to nikt już nie łudzi się w Wielkiej Brytanii, że nowy plan przezwyciężenia kryzysu uderza bardzo silnie w brytyjską klasę pracującą, paraliżując całkowicie plany projektowanych reform społecznych.

Na wczorajszym posiedzeniu przedstawiciele rad załogowych przemysłu mechanicznego i branż pomocniczych założyli protest przeciwko projektowi obcięcia świadczeń społecznych i odroczenia modernizacji zakładów przemysłowych.

Komitet robotniczy rad załogowych żąda wprowadzenia zwiększonego podatku od zysków i kapitałów, zredukowania sił zbrojnych, opracowania 2-letniego planu przemysłowego z aktywnym udziałem robotników, natychmiastowej nacjonalizacji przemysłu stalowego i żelaznego, równych płac dla kobiet, zwiększenia handlu ze Związkiem Radzieckim oraz innymi krajami europejskimi, ścisłej kontroli rządowej nad całą produkcją.

Prócz tego komitet domaga się przeprowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej, niezależnej od planów imperialistycznych kapitalistów z Wall Street. Przedstawiciele brytyjskich rad załogowych przemysłu mechanicznego żądają również stosowania surowych kar wobec tych właścicieli prywatnych, którzy usiłują sabotować wysiłek narodowy.

Abisynia żąda rewizji

traktatu z Wielką Brytanią

Londyn. (PAP). Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zaprzeczył doniesieniom, jakoby Wielka Brytania już otrzymała od rządu etiopskiego żądanie dokonania rewizji traktatu brytyjsko-etiopskiego z roku 1944, który przewiduje kontrolę wojsk brytyjskich nad Ogaden (częścią terytorium abisyńskiego, graniczącego z brytyjskim i włoskim Somali). Oznamił on, że żadne pismo w tej sprawie nie nadeszło dotąd do Londynu.

Londyńskie koła poinformowane sądzą jednak, że odpowiednia nota abisyńska znajduje się w drodze do Wielkiej Brytanii.

Spadek wydobycia węgla we Francji

Paryż. (PAP). Według doniesień agencji France Presse, wydobycie węgla we Francji obniża się ustawicznie. W okresie między 31 sierpnia i 6 września br. wydobyto 885 tysięcy ton węgla, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego wydobycie sięgało 970 tysięcy ton.

Kornel Makuszyński

Tajemnicze zebranie w Rabce

Mówiła mi moja babka, że najpiękniejsza jest Rabka. Nie bardzo w to wierzyłem, wiedząc z długiego doświadczenia, że miłe babki rade koloryzują i posiadają rozwichrzoną fantazję wielkich poetów. A zresztą na moje dolegliwości — (krzywe nogi, łysina, jedna łopatka wyższa od drugiej, ponure spojrzenie, od bieguna do bieguna powinien istnieć tylko P.C.K. Kto nie jest członkiem P.C.K. powinien być łamany kołem. Jakżeż z takimi gadać na pomylony rozum? Ty o poglądzie, on o P.C.K. Ty o żonie i dziatkach miłych, a on o P.C.K., bo to chyba ważniejsze. Swoim szaleństwem potrafili zarazić najrozumniejszych z pozoru lu-

Kornel Makuszyński w sanatorium PCK w Rabce w otoczeniu dzieci.

chroniczny optymizm, grafomania itd.) nie pomogły nie tylko Rabka, ale wszystkie połączone zdroje polskie. Unikałem przeto Rabki i dlatego także, że słoną wodę uważam za napój zbyt nikczemny dla literata. Nigdy nie byłem w Rabce i widziałem ją jedynie z bezpiecznej odległości. I nie myślałem, abym się tam kiedykolwiek zjawił, przewidując gwałtowne demarche Zakopanego, które mnie nie chce nawet na dwa dni wypuścić ze swoich kozich objęć. Toteż broniłem się na wszystkie sposoby, kiedy pełnomocnik P.C.K. śląsko-dąbrowskiego, dr. Adam Schebesta, „otoczony" drugim jeszcze z tej samej branży, zjawił się u mnie z żądaniem, abym „nie mieszkając", jak powiada Sienkiewicz, wyruszył w daleką podróż do Rabki. W takich ponurych wypadkach literat broni się pospolitym łgarstwem, że jest śmiertelnie (!) zapracowany, że kończy powieść i musi wreszcie zakatrupić bohaterkę, która się bardzo męczy, że jest chory na nieznaną chorobę. Pan dr. Schebesta urodził się jednakże w tym samym co i ja mieście, zna przeto na wylot te mizerne kretactwa. Niewiele mówiąc, porozumiał się mrugnięciem ze swoim „otoczeniem", obaj chwycili mnie pod ramiona, wrzucili do dychawicznego samochodu i uwieźli do dalekiej Rabki.

Czy to ładnie? Czy tak się postępuje z polskim pisarzem?

Jechałem przeto chmurny jak noc, milczący jak nieboszczyk, zawzętym, głuchym milczeniem. Niczego nie będę oglądał, z nikim nie będę gadał, nie tknę jadła ni napoju, a rabczańskiej solanki ze straszliwą pewnością. Porywacze dzieci z P.C.K. uśmiechały się do siebie i patrzyły pilnie, czy im literacki tłumok nie wypadł z wozu.

Pytasz mnie z serdecznym współczuciem zgorszony czytelniku, po co mnie tam powieźli? Ja wiem, po co... Oto śląsko-dąbrowski P. C. K. zamianował mnie swoim nadwornym skrybą i zsiadłym basem poleca mi pisać: wiersze, slogany, odezwy, hasła, artykuły, felietony i nowele. A wszystko musi być o P.C.K. Niedługo każą mi napisać powieść. Słowo daję! To straszni ludzie! I zawsze mi powiadają ze słodyczą: — „Czy pan odmówi P.C.K.?" — „Czy pan odmówi biednym dzieciom?" — Oczywiście, że nie odmówię, a oni, moi krwiopijcy, doskonale o tym wiedzą. A gdyby nie to nawet, czy można sprzeciwiać się szaleńcom? Jestem człowiekiem spokojnym i bojam się wariatów. A przecie ci czerwonokrzyscy ludzie są maniakami na wielki kamień! Kordian ślicznie powiadał o sobie w Słowackim, że „jest Polską obłakany", a dr. Schebesta i jego dobrana gromada są obłąkani Czerwonym Krzyżem. Co nie jest P.C.K. nie jest warte wspomnienia. Na świecie dzi. Spotkałem w Rabce słynnego chirurga, prof. Grucę. Gotów! Spotkałem poważnego przedstawiciela woj. Rady Nar. dra Wichurę-Zajdla. Pomyślałem z radością, że będzie można pogadać z kimś po ludzku. Na nic... Też gotów, też ogarnięty szaleństwem znanym w medycynie pod skrótem: P.C.K. Zastałem tam dziennikarzy wybitnych obojga płci, lekarzy obojga płci, dzielnych ludzi obojga płci. Witam ich wdzięcznie: — „Moje uszanowanie państwu!" — A oni chórem: — „Niech żyje P.C.K.!" — Oczekiwałem z trwogą, czy mi ostrym nożem nie wyryją na czole znaku Czerwonego Krzyża... Na szczęście do tego nie doszło, zapewne dlatego, że trzeba oszczędzać pismaka, który ma rozsławić śląsko-dąbrowskie sanatorium w Rabce. Znacznie mnie to uspokoiło, zacząłem przeto patrzeć, wprawdzie spode łba, ale bystrze, co ta mafia wyprawia w Rabce, która, jak niechętnie zauważyłem, jest prześliczna. W pogodną, brylantową niedzielę wydała mi się gniazdem złotego ptaka-słońca. Pijące solankę drzewa, mają kolor szmaragdu. Wzgórza jak wspaniale wyrośnięte bochenki pachnącego chleba. Nie bo jak niebieski uśmiech dziecka.

Nie należy być zawziętym... Ja, jak kto głupi, nie mogę patrzeć bez wzruszenia na dzieci. A może to i dobrze, że mnie tu przywieźli, bo mi pokazano setki dziecisków, bladych i smutnych przed miesiącem, a dzisiaj, za sprawą błogosławionych szaleńców z P.C.K. zdrowych, szczęśliwych, rozkrzyczanych, rozśpiewanych, i roztańczonych. Miły Boże! Gdyby wszystkie dzieci polskie były zdrowe i nakarmione jak te w Rabce, Polska byłaby krajem najbardziej na bezdzietnym świecie radosnym. Nie ma radości większej, niż jego radość, cudowniejszego uśmiechu nad jego uśmiech. Milszym od ślicznego dziecka jest jedynie dziecko brzydkie, tym więcej kochane, im brzydsze. Z własnego wiem o tym doświadczenia, bo chociaż dzisiaj uchodzę za jednego z najprzystojniejszych mężczyzn Europy, jednak jako dziecko miałem wygląd tak osobliwy, że na mój widok ludzie żagnali się a psy żałośnie wyły. Gdyby mnie byli wtedy zawieźli do Rabki!

Bdrzące strasznie mało zwracały uwagi na dostojne towarzystwo, miały bowiem swoje, nierównie ważniejsze sprawy. Tam przez dzień cały trwa zabawa, radosna, huczna, promienista i śmieszna. My, stare konie, patrzyliśmy z rozrzewnieniem na dziecięce szczęście. Na wielkie szczęście małych śląskich piskląt, które spośród lasu kopcących kominów, przywędrowały do prawdziwego rozszumiałego lasu, aby pić słońce i pożywać radość, jak słodki chleb. Spośród kilkuset dziecisków z całej Rzeczypospolitej, te są chyba najbardziej zachwycone. Mam zaszczyt oznajmić, że dzieło śląsko-dąbrowskiego P.C.K. jest dziełem błogosławionym, wspaniałym i ślicznym.

(„Skoro pan tak uroczyście w tej chwili gada — mruknie w tym miejscu czytelnik, — to po co pan tak pyskował na początku?" Słusznie, słusznie! Ale ja jestem doświadczonym pisarzem i wiem, że pstrąga łowi się na tęczową muchę, a czytelnika na tęczowy uśmiech. Może gdyby nie ten uśmiech i ten łajdacko wymyślony tytuł, nikt by nie doczytał do końca. Skoro jednak dobrnął aż dotąd, może dobrnie do końca, a mnie tylko o to idzie, bo teraz napiszę o najważniejszej czerwonokrzyskiej sprawie!)

P.C.K. wie o tym, że jego rabczańska kolonia jest wspaniale pożyteczną, twierdzi jednak że tego wszystkiego jest stanowczo za mało. P.C.K. sercem mądry, zna — widać — powiedzenie wielkiego pisarza, że: — „Cały świat nie jest wart jednej łzy dziecięcej!" — A jakżeż je otrzeć, obfite jak rzęsisty deszcz, jak nie dopuścić ciężkiego smutku do maleńkich serc? Jak wydrzeć ze szponów gruźlicy tysiące, tysiące dzieci? Ach, więc to dlatego zacni i przezacni, a mocno zatroskani ludzie, zebrali się dzisiaj w Rabce... To dlatego i mnie przywieźli, abym własnymi oczami ujrzał ich wielką i serdeczną udrękę. Trzy wynajęte domy, to za mało do walki w obronie dziecka. Trzeba zbudować ogromną przeciw śmierci fortecę! Dlatego śląsko-dąbrowski P.C.K. zamyślił zamiar wielki i na ogromną skalę. Dr. Schebesta wiele nie przespał nocy, tylko liczył i liczył, mierzył, ważył i kalkulował. Zrobiło się wiele, bardzo wiele, zacząwszy już wtedy, kiedy jeszcze dymiły zgliszcza i dokonano cudów.

P.C.K. pogadał serdecznie ze śląskimi władzami i szybko doszło do radosnego porozumienia. Wspólnym wysiłkiem zostanie zbudowane w Rabce olbrzymie, nowoczesne sanatorium dla zagrożonych dzieci, a chociaż je wzniesie Śląsk, będzie ono służyło wszystkiej Rzeczypospolitej. A dlaczego właśnie w Rabce? Złotą łopatą wpakowała nam do głów dr. Gołaszewska ścisłe wiadomości o Rabce, która leczy siedemdziesiąt siedem chorób, a myśmy słuchali zdumieni, że w tym, „nie bardzo podłym mieście" mieszkają przedziwne moce, i wielkie, tajemnicze potęgi, w lesie, na wzgórzach, na ziemi i pod ziemią. Jest to przeto miejscowość wymarzona dla dwustu tysięcy dzieci, które muszą przewędrować słoneczną drogą przez Rabkę i przez ten cudowny dom, który tutaj wyrośnie. Dr. Schebesta, pokazując nam plany, które w ciągu dwóch lat staną się ciałem, przemawiał głosem, głęboko wzruszonym. Rozpoczyna bowiem dzieło ogromne, co ma ocalić pokolenia. Będzie to opus magnum pracowitego Śląska ten dom błogosławiony, do którego śmierć nigdy nie będzie miała dostępu. Zwieziono już cegłę i żelazne żebra domu. A ja nie mówię tego na wiatr, że ci wszyscy najlepsi śląscy ludzie, radziliby nawet krwią własną spajać cegły, byle tylko sztandar z czerwonym krzyżem jak najprędzej załopotał na szczycie domu. Tak są najadowani entuzjazmem, jak prochem działo. Ale na czołach ich i w ich spojrzeniach czai się czarny mrok troski, gdyż na wykonanie tego ogromnego dzieła potrzeba miljonów i to nie byle jakich milionów. Starczyło na początek, ale co dalej, co dalej? Dalej będzie tak: wzruszonym głosem będziemy błagali całą Polskę, by — zawsze sercem wspaniała! — pomogła P.C.K. ocalić setki tysięcy dzieci. Gdzie jest Polak, któryby odmówił ofiary na ratunek nieszczęśliwego dziecka? Gdzie jest taka matka szczęśliwa, która by nie przybiegła z pomocą matce nieszczęśliwej, co struchlałym wzrokiem patrzy na blednące i więdnące swoje dziecko? Nie ma takich na polskiej ziemi! Gdy przeto w najbliższym czasie śląsko-dąbrowski P.C.K. zapuka do drzwi i do serc ludzkich, z cichą prośbą o kupno cegiełki, niech się otworzą drzwi wszystkich i wszystkie serca. O to proszą dzieci zalękłym, niebieskim spojrzeniem. O to przeczystymi łzami proszą matki. O to smutnym milczeniem, górnie mówić nie umiejąc, prosi robotnik, którego gniecie troska o dzieci, jak czarna bryła węgla. O to błagam ja, rzucając te słowa na kolana, pisarzyna mizerny, lecz znający na wylot dziecięce serduszka, dziecięce trwogi i cichutkie, nieme rozpacze. A kto by skrzywdził jednego z tych małych...

Nie! Nikt nigdy go nie skrzywdzi. Dzieci drogie i najmilsze! Dzieci biedne, chore bardzo nieszczęśliwe! Przysięgam wam na złote, rabczańskie słońce, że was Polska przytuli do serca i że za lata będziemy śpiewali radosny hymn na otwarcie waszego cudownego domu, zbudowanego z maleńkich cegiełek. A ja już piszę do tego hymnu śliczne, prześliczne słowa!

Fragment budowy sanatorium PCK dla gruźliczych dzieci okręgu śląsko-dąbrowskiego w Rabce.

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

powoli myśleć o zajęciach i oglądać się na wiosnę. Poniektóremu, co miał krew gorętszą do gazdowania już pięknie się sprzykrzyło to próżnowanie i doglądanie bab przy porządkach, więc tęsknił za świeżym powietrzem pola, za potem, wyciskanym przez pracę, za szerokim spojrzeniem po świecie, którego mu tak mało dawało zimowe siedzenie w chałupie.

I byłby chłop może nawet zapomniał o kolędzie, ogarnięty tymi nowymi uczuciami, gdyby nie kościół. Mszyczka niedzielna przypominała mu, że Gromniczna jeszcze nie nadeszła, bo huczało od śpiewania kolęd przy każdym nabożeństwie, ale jegomość umiał to jeszcze silniej przypomnieć.

Ogłosił z ambony, kiedy pójdzie się po kolędzie, po jakiej wsi, od którego końca zacznie się ją „brać", na którą godzinę ludziska mają się kolędników spodziewać. Zębiański pleban, człeczyna młody, czerwony, co to się tak wysoko wdrapał na pierwsze plebanowanie, to nawet narodowi nakazywał z ambony, żeby obmyślili, gdzie ma być jaki poczęstunek. „O głodzie, jak pies, gonić nie myślę po waszych chałupach" — przykazywał narodowi, który kręcił głowami na tę hańbę, jakby to on nie wiedział, co się plebanowi patrzy. Ale że to było młode, a przy tym już od pierwszych kroków plebanowania ogromnie skrzętliwe, zaganiające, dobierające się narodowi do skóry, tak i chłop musiał przenieść spokojnie to wymawianie plebana. Za to poronińscy jegomoście, ani nie pomyśleli, by takie sprawy przywodzić narodowi do głów. Przecie się to wie.

Po wszystkich wsiach przygotowania wrzały na dobre. Jeszcze może pilniej niż na same święta myto izby, bielono, gdzie o tym zapomniano przed świętami, czyszczono ze śniegu chodniki, szykowano dróżki. Wiedziano, że pleban nie pójdzie, jest przecież chory. Ale się temu nie dziwiono, on tam przecież i pod inne lata nie chodził sam, ale posyłał wikarych. Jakby tam którą chałupę jegomość ominął, to nie miałby tydzień najmniej spokoju od płaczu, narzekań, nachodzeń go i molestowań od pohańbionej rodziny. A czasem to się to i zdarzało, że jakich wiaruśników naumyślnie mijał. Oj, było to wtedy wytykania palcami, natrząsania się, przycinków, a jakby ino z takimi kłótnia wybuchła w sąsiedztwie, to pierwsze, co usłyszeli, było przypomnieniem ominięcia ich z kolędą jegomości.

— Kiedy u nas będą chodzić? — pytała Buńdula sąsiadek, powracających z kościoła.

— O, gdzie tam u nas kolęda! Na samym końcu dopiero — odpowiedziała Faflecina.

— Tacyście starzy, a tacy głupcy — pozwolił sobie sołtys. — Odbudować, to postawić jak było. A wy tu myślicie się murować, jeszcze się chcecie, jak słychać, posuwać na inne miejsce. Na to ja wam nie pozwolę — dodał z godnością, jakby był władcą we wsi.

— Oho, i zazdrość i wielkość — pomyślał Maciej i poznał, że musi się przed sołtysem upokorzyć. Nie uśmiechało mu się to bynajmniej, bo sołtys był głupim chłopiną i w dodatku nie takim tam znowu wielkim gazdą, umiał ładniej niż inni mówić i gardłować, tak go i ludziska obrali na sołtysowanie. Nie było jednak rady.

Podszedł do urzędnika, wziął go pod ramię i zaczął cicho zapytywać.

— A nie dało by się, wiecie, jakoś tego wszystkiego uniknąć?

— Jakóż unikniecie, zaczął sołtys już miękko — skoro policja wszędzie chodzi.

— A jakby tak co przeradzić z wami i z policją — zaofiarował się. —

— A, no to tak gadajcie. Ja się przepytam policji. Zobaczymy. Tylko z tym murowaniem nie wiem, czy to wyjdzie.

Maciej poznał, że sołtysa, jak każdego takiego urzędniczynę, co się dorwie do władzy, będzie można kupić. Trzeba tylko urwać nieco pieniędzy z budowy, a o pieniądze nie było mu łatwo. Więc jeszcze tego samego dnia odkazał dzieckiem do kupców rzeźnickich, że sprzeda krowę. Nazajutrz sprzedał. Część odłożył, a część zabrał ze sobą i poszedł do sołtysa.

— O, powitać, Macieju! — porwał się do niego sołtys z czułościami, bo wiedział już, z czym pogorzelec przychodzi.

— Dziękuję za powitanie — odpowiedział Maciej czule ściskając „pana" sołtysa. — nie mielibyście czasu na chwilę, przeszlibyśmy się do „Koliby", cosik mi dziś cały dzień gardło zasycha.

Koliba była to knajpa miejscowa, prowadzona przez jednego górala, sprytnego jak Żydek a młodego jeszcze. Nie było sołtysa ani wójta, który by tam nie urzędował w najważniejszych sprawach. Bo który tylko wydrapał się na ten samorządowy stolec, stawał się pijakiem, używał życia upojony władzą, ciesząc się z rzekomej ludzkiej serdeczności. Wiedział, że ludzie o nim różnie na ten temat mówią, lecz wiedział i to, że każdy przed nim był taki sam, że ludzie mu nic nie zrobią gadaniem, chociażby nie wiedzieć co wygadywali.

— A no, czemu nie? Możemy się przejść — odpowiedział Maciejowi sołtys. — Ale wiecie, mówiłem w waszej sprawie z policją. Dałoby się co zrobić.

— Chodźcie, to pomówimy, „panie" sołtys — ucieszył się Maciej. Wiedział dobrze, że sołtys całą noc pił, a nad ranem wrócił

Meteor upadł koło Babiej Góry

Sucha. (sar) W nocy z soboty na niedzielę zaobserwowano w Suchej koło Żywca „spadającą gwiazdę" o silnym, niebieskim świetle. Z dala robiło to wrażenie olbrzymiej smugi niebieskiego pyłu. Wedle opowiadań naocznych świadków, meteor upadł w rejonie Babiej Góry, prawdopodobnie jednak za granicą czechosłowacką.

Na odbudowę Warszawy

Katowice. W Oświęcimiu bawiła wycieczka byłych więźniów politycznych z Czechosłowacji. Goście czechosłowaccy złożyli za pośrednictwem polskich więźniów politycznych ofiarę na odbudowę Warszawy w wysokości 2.550 zł i 360 koron czeskich.

Jeden tkacz na dwóch krosnach

Bielsko. (sar) W przemyśle włókienniczym w Bielsku stosuje się — na próbę — pracę tkaczy na dwóch krosnach równocześnie. Zastosowanie tego systemu przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia efektów wyścigu pracy, a nadto wyrówna pewien niedobór tkaczy-specjalistów. Pierwsze wyniki po zastosowaniu tej metody wykazały wzrost produkcji, dochodzący do 60-proc. wzrostu zarobków.

Tego dawno nie było

Rekordowa walka ze szkodnikami roślin

Warszawa. (SAP) Naczelny Komisariat do Walki z Chorobami Roślin i Plagą Gryzoni przy Ministerstwie Rolnictwa zajmował się przez całą wiosnę i lato plagą stonki ziemniaczanej i myszy polnej. 10 ognisk stonki ziemniaczanej zlokalizowano, w wielu miejscach stonka wyginęła zupełnie. Dużo wysiłku i pracy włożono w tę walkę z wrogiem ziemniaka Nr 1.

Lżejsza natomiast była walka i łatwiejsze zwycięstwo nad myszą polną, która zasadniczo już na wiosnę została wytępiona.

Z groźnymi wrogami walczył również w tym roku wydział ochrony roślin Samopomocy Chłopskiej. Szkodniki roślin wystąpiły bowiem w tym roku intensywniej, niż w latach ubiegłych. Wpłynęło na to ciepłe lato i sprzyjająca rozwojowi szkodników, stosunkowo niewielka różnica temperatury pomiędzy nocą a dniem.

Około 30 procent buraka cukrowego — według ostatnich obliczeń — zniszczył w tym roku tzw. płaszczyniec burakowy — burakowiec. Najsilniej wystąpił on w województwach: poznańskim, łódzkim, w okolicach Wrocławia i Szczecina. Walczono z nim za pomocą tzw. „pasów uchwytnych", tj. wąskich pasów buraka cukrowego, zasianego wcześniej. Szkodnik, wyszedłszy z leży zimowych, rzucił się masowo na te buraki i został również wyniszczony środkami chemicznymi. Stosowany po raz pierwszy w tym roku D. D. T. dał dobre wyniki.

Bardzo dużo było również szkodników drzew owocowych, a najwięcej „namiotnika", zjadającego liście jabłoni. „Namiotnik" wyrządził w tym roku szkody zwłaszcza w sadach w województwach: białostockim, lubelskim, rzeszowskim i gdańskim.

Wyjątkowo intensywna była również w bież. roku walka ze szkodnikami warzyw, a więc ze śmietką cebulnaką, niszczącą cebulę i śmietką kapuścianą, która w wielu stronach kraju zniszczyła prawie połowę kapusty.

Walka z wrogami roślin nie jest jeszcze skończona. Trwa jeszcze intensywny pojedynek ze szkodnikami śpichrzowymi oraz chorobami zbóż, które zwalcza się przez domieszanie do zboża siewnego pewnych chemikalii niszczących bakterie.

Sprawa mieszkań i ich remontów w Kłodzku

Kłodzko. (rś). W Kłodzku, jak zresztą prawie wszędzie, słyszy się narzekania na wysokie czynsze mieszkaniowe i że mimo ich pobierania Magistrat nie przeprowadza remontów, nie utrzymuje domów w porządku itp.

W związku z tym wysłannik nasz udał się do Zarządu Nieruchomości i stwierdził, oglądając bilanse i statystyki, co następuje:

Pobrano czynszów za mieszkania i lokale użytkowe od dnia 1. 1. 1947 r. do dnia 31. 8. br. 10 milionów 792 tys. zł. Wydano w tym czasie na remonty 2 miliony 450 tys. zł., na opłaty administracyjne (dozorcy, administratorzy, wywóz śmieci, opłata personelu biurowego itd.) 3 miliony 595 tys. zł., podatki 2 mil. 96 tys. zł. ubezpieczenie budynków od ognia — 476 tys. zł. Razem wydano 8 mil. 617 tys. zł.

Na dowód tego, że się remontuje domy, a przede wszystkim te, które są najbardziej zagrożone, przedłużono statystykę, z której dla przykładu podajemy prace wykonane w jednym miesiącu (sierpień 1947 r.): remonty dachów 45, odnawianie mieszkań 22, wykonanie okien 36, oszklenie 80m kw., roboty kanalizacyjno-wodne 68 i szereg in. Poza tym przeprowadzono kapitalny remont III-piętrowego domu przy ul. Łukasińskiego 31 i II-piętrowego przy ul. Krasińskiego 1, oddając do użytku 69 izb mieszkalnych. Wykonano więc pokaźną ilość prac, z których jednak tylko część zainteresowanych osób mogła skorzystać.

W Kłodzku jest jeszcze spora ilość mieszkań wolnych, ale w średniowiecznych budynkach najstarszej części miasta; tych nikt nie chce zajmować ze względu na to, że są ciemne i wilgotne.

Możliwości nauki dla chorych dzieci

Wiejskie gimnazjum — lecznicą

Poronin. Groźnymi dla przyszłości naszych pokoleń skutkami wojny są szerzące się nagminnie wśród naszych dzieci choroby, z których gruźlica zajmuje pierwsze miejsce i wzbudza najwięcej troski. W wielu wypadkach z chwilą poddania dziecka kuracji staje przed rodzicami trudny problem wyboru między tą kuracją a nauką, w większości bowiem wypadków w warunkach naszych nie jest możliwym połączenie nauki z leczeniem dziecka.

Tymczasem istnieją i u nas takie warunki, nie wykorzystuje się ich jednak w należytych rozmiarach, skutkiem braku informowania o tych możliwościach szerokich mas społeczeństwa. Do szkół położonych w miejscowościach, które swymi właściwościami leczniczymi łączą idealne możliwości przeprowadzania kuracji z kontynuowaniem nauki, należy gimnazjum w Poroninie. Klimatyczne właściwości Poronina zapewniają dzieciom zagrożonym gruźlicą lub chorym na nią w stopniu nie zagrażającym otoczeniu wszelkie warunki sprzyjające wzmocnieniu organizmu dziecka. Dzieci chore na płuca, po kilkoletnim pobycie w warunkach górskich dochodzą do zdrowia, wzmacniają swe płuca i — jak obserwacje wykazały — w większości wypadków pozbywają się wszelkich dolegliwości.

W poronińskim „Domu Dziecka" istnieje internat, w którym dzieci mają zapewnioną wszelką opiekę. Opłata za internat wynosi 3—4 tys. zł miesięcznie. Opiekę lekarską roztacza nad dziećmi lekarka szkolna.

W interesie chorych i zagrożonych chorobą płucną dzieci, co równoznaczne jest z naszym interesem społecznym, należy dołożyć wszelkich starań, aby dzieci słabe, chorowite i zagrożone gruźlicą znalazły się w warunkach, które zapewnią im możliwości korzystania ze wszystkich dobrodziejstw, jakie nasze wiejskie gimnazja stwarzają przez połączenie właściwości klimatycznych z możliwością kontynuowania nauki.

Na Rodzinę Radiową

Kłodzko. (rś) Dalszy ciąg łańcucha ofiar na Rodzinę Radiową w pow. kłodzkim: PPR wpłaciła 3.000 zł. i wezwała do wpłaty SL; p. Czaky (restaurator) wpłacił 1.500 zł. i wezwał do wpłaty firmy: Janowit (Fortuna) i Reszkę.

Wiedza powszechna

Postulat upowszechnienia średniego poziomu wykształcenia wśród młodszej generacji oraz udostępnienia wiedzy szerokim masom generacji starszej staje się w Polsce coraz bardziej popularny. Pozostaje on w ścisłym związku z przeobrażeniami wewnętrzno-politycznymi i społecznymi jako jedna z istotnych cech tych przemian a zarazem warunek ich osiągnięcia.

Realizacja upowszechnienia wiedzy wśród wszystkich zależy nie tylko od czynników państwowych, ale również od samodzielnego działania zainteresowanych jako też czynników społecznych. Zadanie jest olbrzymie i wymaga wielorakich środków. Że jesteśmy tego świadkami, dowodzą liczne państwowe i społeczne akcje oświatowe w miastach i na wsi. Wszystkie te akcje potrzebują dobrej, łatwo dostępnej książki — podręcznika i przystosowanej do potrzeb samouctwa książki popularno-naukowej.

Opierając się na powyższych przesłankach Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" postawiła sobie za zadanie dostarczenie masowej lektury tym wszystkim, którzy chcą się ubiegać o zdobycie średniego wykształcenia, którzy chcą odnawiać i uzupełniać swe wiadomości. Cel ten ma spełniać wydawnictwo Spółdzielni p. n. „WIEDZA POWSZECHNA", wychodzące w zeszytach. Kto pragnie uczyć siebie lub innych, kto dąży do pogłębienia nabytych wiadomości — ten powinien posiadać i studiować publikacje „WIEDZY POWSZECHNEJ".

Współpracę z wydawnictwem podjęli czołowi przedstawiciele nauki polskiej, oddając do rąk czytelników cenny materiał w postaci niewielkich starannie ilustrowanych, tanich zeszytów, ułożonych w cykle w różnych działach wiedzy. W chwili obecnej znajduje się na półkach księgarskich kilkadziesiąt takich publikacji. Do końca br. ma ich być już dwieście (!).

Odkrycie soli potasowych

przy poszukiwaniach naftowych

Bielsko. (sar) Przy poszukiwaniach naftowych napotyka się nierzadko na pokłady wartościowych minerałów. Pisaliśmy już o pokładach soli kuchennej, nawierconych w Soli koło Żywca.

Ostatnio znowu sekcja poszukiwań naftowych „Północ" odkryła w Kłodawie pokłady soli potasowej na głębokości 380 m. Z wierceń dawniejszych znane są, acz jeszcze nie eksploatowane złoża soli potasowych w Szubinie, leżące jednak na znacznie większej głębokości, wynoszącej 1100, a w innym miejscu 1600 m.

Odkrycie soli potasowych jest niezaprzeczenie doniosłe, jednak o możliwościach eksploatacyjnych nie da się w tej chwili nic powiedzieć.

W rejonie Kłodzka

Lisy atakują ludzi

Bystrzyca. (rś) W okol. Lądku-Zdroju wybuchła wśród lisów epidemia wścieklizny, która zaczyna przybierać, jak wynika z meldunków, groźne rozmiary. Zwierzęta leżą schorowane przy drogach. Ludzie próbują je nieraz zabrać do domu, celem oswojenia. Szereg osób został w ten sposób pogryziony przez lisy.

Lisy podchodzą pod domy, wskakują do mieszkań przez okna, gryzą drób i niepokoją mieszkańców.

W Szczytnie, ubiegłej soboty, wściekły lis w biały dzień wpadł na podwórko jednego z gospodarstw i zaatakował krzątające się tam kobiety. Przestraszone wskoczyły na stojące w pobliżu beczki. Na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi i zabili lisa motykami. Ogólna ilość ludzi pokąsanych przez wściekłe lisy wzrosła ostatnio do 12 osób.

Jak donoszą, taka sama epidemia szerzy się wśród lisów na pobl. terenach czechosłowackich.

W związku z powyższym odbyła się w starostwie bystrzyckim konferencja z udziałem przedstawicieli władz czechosłowackich, na której postanowiono urządzić w dniach 25 i 26 bm. polowania na lisy w terenach, gdzie panuje wścieklizna. Polowania będą organizowane po obu stronach granicy równocześnie.

O jedną parę pociągów

Bystrzyca. (rś) Mieszkańcy Bystrzycy i innych miejscowości, leżących na linii kolejowej Kłodzko — Międzylesie, skarżą się na brak porannego pociągu z Międzylesia do Kłodzka i z Kłodzka do Międzylesia. Pociągi te odchodzą dopiero koło godz. 10, tak, że urzędnicy, młodzież szkolna i liczni interesanci nie mogą na czas zdążyć do urzędów i szkół.

Było by bezwzględnie wskazane, uruchomienie jeszcze jednej pary pociągów osobowych, które by odchodziły przed godz. 7 z Kłodzka głównego i z Międzylesia. Gdyby dodanie tej pary pociągów było niemożliwe, konieczne jest przesunięcie terminu odjazdu pociągów z godziny 10 na 7, by przynajmniej w ten sposób problem rozwiązać.

Sprostowanie

Końcowy ustęp zamieszczonej w nr. 251 naszego pisma wzmianki, dotyczącej „Tygodnia Miłosierdzia", który ma być urządzony w dniach od 5 do 12 października br., uległ zniekształceniu. Winien on brzmieć:

W Katowicach odbędzie się w niedzielę 5 października, w godzinach popołudniowych, w sali Domu Parafialnego NMPanny przy pl. Mariackim 4, uroczysta akademia, na której program złożą się m. in. przemówienie ks. biskupa, tudzież występy artystyczne wybitnych solistów i chóru „Echo".

Warszawa — serce Polski — musi być szybko odbudowana.

Z. KOSSAK

PUSZKARZ ORBANO

STRON 220

ZŁ 400

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

do domu i spał aż dotąd, więc nie mógł na policję chodzić. Ucieszył się bo poznał, że sprawa nie jest taka, jak mu się zdawało, ani zazdrość, ani honor, tylko pospolite zarobkowanie tych swojskich urzędników.

— Jakby był ceper sołtysem i to jakiś kształceńszy, to by takich sprawek nie było — pomyślał mimo wszystko z goryczą, bo nie lubiał karczmy.

W Kolibie było sporo ludzi. Wawrzek Szczerbaty siedział z dwoma kumotrami za stołem w kącie izby. Wódka była porozlewana po gołych deskach stołu, bo szynkarz prostemu chłopstwu nie nakrywał obrusów. Oszczypki pokrojone w plasterki stały na talerzu. Szczerbaty nachylał się to do jednego, to do drugiego kumotra i opowiadał im jakąś historię, a przez stół co chwila w przystępie szczerości chwytał ich za szyję i całował. Kumotrzy chwiali się na boki ze zwieszonymi głowami i zapewne to miało znamionować najwyższe zaciekawienie, z jakim słuchają Wawrzkowego opowiadania. W drugim rogu znowu Jędrol i dwóch parobków przytulało się do Julki, raz po raz szeptali jej coś do ucha a przy tym szepcie raz po raz muskali ją ustami po uszach. Julka rechotała zadowolona na całą izbę, w której ona była najgłośniejsza. Za chwilę Jędrol wstał i zapłacił. Potem wszyscy czworo wyszli na pole, nie zamykając zupełnie drzwi. Szparą buchał zimny strumień powietrza.

Za chwilę w sieni odezwały się dwa znużone, monotonnie brzmiące głosy.

— Nie idę z wami nigdzie — bełkotał jeden, w którym Maciej poznał Stasindowego Florka.

— Czemu nie idziesz? Chodź, głupia chorobo — przekonywał go Jędrol.

— Mówię ci, że nie idę do takiej ... — tu bluznęły wyrazy, które, chociaż co dzień słyszane na wsi, a w karczmie co godzinę, chłop uważał za nieprzyzwoite w najwyższym stopniu.

— Głupiś, Florek. Do niej chodzą wszyscy. Nawet sam sołtys był u niej dziś nad ranem, jak wracał z karczmy. Widziałeś, jak nam się przyjrzał ze złością, kiedy wszedł. Ma bujok pieniądze z urzędowania i od głupich ludzi, to sobie może pozwolić. Nie ma to jak takiemu.

Sołtys udał, że nie słyszy rozmowy.

— Hej, karczmarz. Dać nam tu po jednej czystej, kroplami zaprawianej i coś do przekąski. Po piwie też — krzyknął głośno, żeby zagłuszyć gwar rozmów w sieni.

Karczmarz skoczył co tchu. Nakrył przed „panem" sołtysem stół czystym obrusem i podskoczył za bufet, wyjmując ze szafki żądaną wódkę. Podszedł do niego Maciej i powiedział półgłosem, tak, żeby i sołtys jednak słyszał. Co się będzie fundować, to ja płacę na końcu wszystko. Zapisujcie sobie.

W sieni rozległy się całowania.

— Ale z ciebie kochany kolega — mówił Florek do Wawrzka — już idę, idę.

— Co tak zwłóczycie, mamusine synki — odezwał się głos Julki. — Mnie zimno na mrozie. A może który z was ma jeszcze mleko pod nosem i nie chce iść? To nie musi.

— Co byśmy tam nie szli. Idziemy, Julciu — zaśmiał się cynicznie Wawrzek.

Skrzypnęły drzwi i wyszli. Jeszcze zza okien dolatywał krzykliwy głos Julki:

— Widzicie, jaki Floruś. Już mu się na czułości zbiera. A taki świętoszek, powiedziałbyś.

Za chwilę odezwał się z oddali ostry, krzykliwy głos Julki. Śpiewała, przeciągając nadmiernie zgłoski:

„Sama ligom pod kolibom, pójdze ku mnie, gęby ci dom.
Gęby ci dom, gęby ci dom; jeszcze ci się na co przydom".

Chłopcy podchwycili jej pieśń i darli się w niebogłosy od nadmiaru dzisiejszych wrażeń.

Maciejowi wydało się to wszystko naraz ogromnie wstrętne. Miał ochotę wstać i odejść. Przypomniał mu się Franek.

— Ten mi przynajmniej nie pił — pomyślał. — A jak chodził do dziewcząt, to nie do takich i z miłości.

—No, co kumie, będziecie stawiać chałupę? — zaczął sołtys. — Murowanicę?

To przywołało Macieja do rzeczywistości. Przełknął ślinę, a z nią razem obrzydzenie. Wnet do towarzystwa przyłączyli się inni klienci sołtysa, chcieli i oni załatwić różne potrzeby, a wiedzieli gdzie iść. Nie musiał się sołtys upominać, jak z Maciejem. Zrobił się gwar. Maciej umiał tak manewrować, żeby wypić tylko kilka kieliszków. Około północy zapłacił, reszta pieniędzy przewędrowała do kieszeni „pana" urzędnika. Wiedział jednak, że postawi budynek, tak, jak sobie uplanował.

— Będziesz miał, Franuś i ty kapliczkę — powtarzał. — Gdzieżeś tam teraz jest, mój chłopcze kochany.

Nie wytrzymał żalu za synem, bo noc ciemna zakrywała jego twarz. Widziały ją tylko mrugające gwiazdy.

52

Od Trzech Króli do Gromnicznej ciągnął się okres, w którym kolędowanie ze wszystkimi swoimi zwyczajami i praktykami zaczynało powoli opadać. Minął już nastrój świąteczny, chłop zaczął

Nowootwarta firma
RADIO-FALA
KATOWICE, ul. Kościuszki 1 a (naprzeciwko kina „Rialto")
poleca: 3699
LAMPY (wszystkie typy)
ODBIORNIKI (duży wybór)
5% zniżki dla członk. Zw. Zawodowych 5%

Strzykawki lekarskie
Naprawia szybko i solidnie. **Wytwórnia Przyrządów Laboratoryjnych Spółdzielni „Ognisko", Gliwice,** ul. Górnych Wałów nr 27, ofic. Telefon nr 20-10. 3859

Spółdzielnia kuśnierska „Futro"
została
przeniesiona
we Wrocławiu z ul. Stalina 48 i 36 na ul. Świdnicką 43
3896

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH
Okr. Śląskiego, Bytom, Wyczółkowskiego 4
ogłasza
PRZETARG
na dostawę silnika prądu zmiennego 220/380 Volt, pierścieniowego, okapturzonego o mocy 35 KM i 1440 obr. min.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie Dyrekcji L. P. do dnia 25. 9. 1947 r. do godz. 12.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. 3886

Technik względnie mistrz
energiczny, jako kierownik warsztatu i kotłowni potrzebny. Pożądana znajomość turbin, pomp i motorów elektrycznych oraz centralnego ogrzewania.

Podania wraz z życiorysem i ewentualnymi referencjami kierować: **Dyrekcja Zakładów Wodociągowo-Kanalizacyjnych, Wrocław, Rynek 9.** (PAP) 3869

PAŃSTWOWA FABRYKA PRZEMYSŁU JEDWABNICZO - GALANTERYJNEGO NR 13 W KAM. GÓRZE
ogłasza
PRZETARG
na budowę ogrodzenia murowanego dookoła obiektu fabrycznego, murowanej portierni oraz żel-betonowego magazynu materiałów łatwopalnych.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 25 września rb. godz. 12, po czym nastąpi ich rozpatrzenie. Informacji udzieli Wydział Techniczny Fabryki, przy ul. Jedwabnej nr 8.

Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, zmniejszenia ilości robót, podziału ich pomiędzy firmy i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez uznania pretensji firm do odszkodowania. 3867

Państwowa Fabryka Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego nr 13 w Kamiennej Górze.

ZAKŁADY MIEJSKIE W BIELAWIE
PLAC WOLNOŚCI NR 1
ogłaszają
przetarg nieograniczony
na uporządkowanie i odtworzenie planów technicznych dotyczących zakładów wodociągowo-kanalizacyjnych na terenie miasta Bielawy na Dolnym Śląsku.

Bliższych informacji odnośnie warunków technicznych wykonania prac otrzymać można w Miejskich Zakładach Wodociągowo - Kanalizacyjnych w Bielawie, przy ul. Żymierskiego 48, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 10—13.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie planów wodociągów i kanalizacji" należy składać w Zakładach Miejskich w Bielawie, Plac Wolności nr 1, do dnia 23. 9. 1947 r. do godz. 10, o której to godz. nastąpi otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 1 proc. oferowanej sumy. Zakłady Miejskie zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

Kierownik Techniczny Zakładów Miejskich.
3894

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU R. P.
w Sosnowcu, ul. 3 Maja 22
ogłasza
przetarg nieograniczony
na wykonanie rozbudowy bocznicy normalnotorowej cementowni „Saturn" w Wojkowicach Komornych.

Podkładki kosztorysowe oraz wszelkie informacje otrzymać można w Zjednoczeniu Fabryk Cementu, Sosnowiec ul. 3 Maja 22, pokój nr 27a, II piętro (Dział Kolejowy) codziennie w godzinach urzędowych. Oferty w zalakowanych kopertach składać należy pod tym samym adresem do dnia 26 września 1947 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 września 1947 r. o godzinie 12.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej. Zastrzega się wolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. (PAP) 3872

»CANADA«
HURTOWNIA GALANTERII PERFUMERII, TOWARÓW KRÓTKICH JÓZEFA CERUPY
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 37 II ptr., tel. 576-86.
poleca
po cenach fabrycznych: towary z **DZIAŁU KOSMETYKI** wszystkich poważnych firm (Przedstawicielstwo F-my „Carina") z **DZIAŁU GALANTERII** bielizna damska w wielkim wyborze, towary krótkie, trykotaże. (Przedstawicielstwo grzebieni „Herkules"). Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. 3883

DYR. OKR. KOLEI PAŃSTWOWYCH W KATOWICACH
ogłasza
przetarg nieograniczony
na wykonanie robót budowy studni rurkowej na stacji Katowice - Ochojec.

Termin przetargu 29. 9. 1947 r.

Kosztorysy ślepe i wszelkie informacje dotyczące warunków przetargowych i wykonywania robót można otrzymać w pokoju nr 352 w gmachu Dyrekcji, ulica Dworcowa nr 1. (PAP) 3898

Hurtowa sprzedaż manufaktury i galanterii
po cenach komercyjnych
kupcom detalistom
GLIWICE — ZWYCIĘSTWA 19 :: TEL. 44-08
GLIWICKI DOM TOWAROWY Sp. z o. o.
3884)

Lampy nadeszły!
Duży wybór odbiorników — części radiowe (elektrolity)
„RADIOFON", Katowice, 3 Maja 23. tel. 321-11. 3701

Poszukuje się
kwalifikowaną pielęgniarkę
na kierowniczkę żłóbka fabrycznego. Mieszkanie zapewnione. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw prosimy kierować pod adresem: **Krapnickie Zakłady Papiernicze — Fabryka w Kalctach pow. Lubliniec.** (PAP) 3834

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty Sidor Eugenia, Prudnik, Królowej Jadwigi 29. 5568d

UNIEWAŻNIAM zgubione wszystkie dowody osobiste oraz karty żywnościowe Gościak Stefania, Prudnik, Kolejowa 32. 5569d

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany przez Starostwo Prudnik. Cygan Jadwiga, Prudnik, Królowej Jadwigi 25. 5570d

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Związku zaw. nr 408, Musiał Irena, Prudnik, Grunwaldzka 84. 5571d

UNIEWAŻNIAM skradzione wszystkie dowody osobiste, Nędza Mieczysław, Prudnik, Chrobrego 46. 5567d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Wierzbinka Władysław, Makowice, pow. Grodków. 5563d

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości konia nr 699, rocznik 1929, Wojciech Kopacz, Skoroszyce, pow. Grodków. 5562d

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, kartę ewakuac., kartę majątk., 4 legitym. na medale na nazwisko Gruszkiewicz Józef, Szklary, pow. Grodków. 5561d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji R. K. U. Wieluń na nazwisko Markiewicz Stefan. 5554d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Alfons Wincenty Dwucet, Wejherów, pow. Morski. 5539d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rejestracji R. K. U. Nysa na nazwisko Pielak Edward. 5540d

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie tymcz. obywat. Polskiego. Alfred Kolarczyk ur. 27. 4. 1922. Pszczyna, Kempa 3. 4581g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną wydaną w Horodonce na nazwisko Waleria Kondracka. Pyskowice, Kalwaryjska 17 4576g

UNIEWAŻNIAM skradziony indeks z roku wstępnego i legitymację. Urbaniec Julian, Bytom. 4567g

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelk. dokumenty na nazwisko Pyka Antoni, Katowice-Ligota ul. Śląska 7. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. 4566g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na trasie Luban — Jelenia Góra, na nazwisko **Kasperska** Anastazja, zamieszk. w **Bytomiu,** ul. Jaronia nr 6, a to: zameldowanie, kartę ewakuacyjną, kartę majątkową. Ostrzega się przed nadużyciem. 4563g

UNIEWAŻNIAM zgubione dowód osobisty, zaświadczenie pielęgniarstwa oraz odcinek zameld. na nazwisko **Kalota** Janina Zofia, Bytom, Korfantego 1. 4562g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpozn. wydaną przez Starostwo w Częstochowie, na nazwisko Głuska Halina. Unieważnia się również inne dowody, znajdujące się w skradzionym portfelu. 4550g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego Nr. 3363, Bogumił Filor, Kluczbork, pl. ks. Gdacjusza 2. 5597d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną, kartę majątkową, odcinek zameldowania na nazwisko Czarnecka Pawlina, Golińsk, Kolonia 1. 5595d

UNIEWAŻNIAM skradzione w dniu 5. IX. 47 r. wszystkie dokumenty na nazwisko Wierzyniuk Czesław, zam. w Wałbrzychu, ul. Szopena 11. Posiadacz proszony jest o zwrot za dobrym wynagrodzeniem 5594d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Żywiec. Rozygnal Franciszek, Biała, Rynek 6. 5601d

Wolne posady

BUCHALTER i sekretarka rutynowana potrzebni zaraz. Zgłoszenia Powiatowa Spółdz. Roln.-Handl. Nysa Drzymały 1. 5541d

GOSPODYNI do dwóch osób i dwojga dzieci potrzebna. Warunki bardzo dobre Gliwice, Zwycięstwa 22. Kamiński. 4525g

ELEKTROMONTERA samodzielnego do dźwigów, na dobrych warunkach, poszukujemy. Oferty do Czytelnika Katowice. pod „4309". 4512g

CHŁOPAK młody 16—20 lat do robót w drogerii potrzebny. Katowice, ul. Francuska 15. 4511g

KIEROWNICZKĘ sklepu rzeźniczo - wędliniarskiego kwalifikowaną oraz 5 ekspedientek z dobrymi referencjami przyjmie się zaraz. Warszawskie Zakłady Mięsne, Chorzów, ul. Wolności 40. Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. 4503g

DWIE DZIEWCZYNY powyżej 18 lat do prac precyzyjnej obróbki szkła przyjmiemy. Zgłoszenia „Soxhlet", Katowice, Podgórna nr 1. 4501g

STOLARZY wykwalifikow. przyjmiemy zaraz. Stolarskie Zakłady Spółdzielni Pracy, Katowice, Krakowska 12-14. 4494g

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do robót placowych przyjmie Centralny Magazyn w Ligocie, ul. Księżęca 13. (PAP) 5564d

MASZYNISTĘ do motoru Deutz 80 KM. zatrudnimy Młyn „Społem" w Świdnicy. 5559d

WAGARZA do produkcji wag stołowych, dziesiętnych poszukuję na procent. Zgłoszenia: Tel. 23-250 od 14—16. 4338g

POSZUKUJE się specjalistę sortowaniu złomu metali kolorowych. Zgłoszenia: Centrala Złomu, Zbiornica Nr 3, Szczecin, ul. Kaszubska 17. 5495d

PRZYJMIEMY palaczy do cięcia złomu żelaznego. Zgłoszenia: Centrala Złomu, Zbiornica Nr 3, Szczecin, ul. Kaszubska 17. 5494d

POMOCNICA domowa z gotowaniem, potrzebna. Katowice, Sokolska 3, m. 9. 4583g

TECHNIKÓW-mechaników, zatrudni zaraz Biuro Instalacji Kopalnianych „PIK", w Sosnowcu, ul. Roli-Żymierskiego 46. (PAP). 5488d

DOŚWIADCZONY buchalter, przemysłowy bilansista poszukiwany. Oferty z odpisami świadectw i życiorysem do „Czytelnika", Katowice, 3 Maja 12, pod nr „4354". 4572g

TAPICERA wykwalifikowanego obeznanego z robotami samochodowymi przyjmę. Zabrze, Roosevelta 5

Posad poszukują

3 INSPEKTORZY finansowo gospod. z wykształceniem handlowym i dłuższą praktyką ze znajomością buchalterii przemysłowej i handlowej zmienią pracę. Of. poważnych przedsiębiorstw z podaniem warunków płacy prosimy kierować do Czytelnika Chorzów pod „3 inspektorzy". 4522g

UCZEŃ liceum poprowadzi bibliotekę, czytelnię robotniczą lub przyjmie pracę w godzinach popołudniowych. Oferty Czytelnik Katowice pod „4312". 4515g

KELNER fachowiec z kilkuletnią praktyką dobry pracownik, żona bufetowa, poszukuje posady, lub przyjmie bufet na rachunek. Of. Chorzów - Batory, Armii Czerwonej 30. 4514g

NAUCZYCIELKA gimnazjalna szuka posady w Katowicach. Zgłosz. do Czytelnika Katowice pod „4304" 4506g

ŚLĄZACZKA biegła maszynistka, 10 lat pracy biurowej poszukuje posady najchętniej w przemyśle poza Katowicami. Mieszkanie pożądane. Oferty Czytelnik Katowice pod „4302". 4505g

HANDLOWIEC z branży kolonialno - spożywczej z 20-letnią praktyką poszukuje zajęcia jako kier. sklepu lub magazynier. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować Czytelnik Katowice, pod „Handlowiec". 4500g

PRZEDSTAWICIEL - PODRÓŻUJĄCY siła przedwojenna z branży kolonialno-spożywczej dobrze zaprowadzony u kupców na terenie Katowic, Chorzowa i okolicy, poszukuje odpowiednie przedstawicielstwo. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Czytelnika Katowice pod „Przedstawiciel". 4499g

CUKIERNIK z długoletnią praktyką, wszechstronny, samodzielny pracownik żonaty, poszukuje odpowiedniej posady na Doln. Śląsku. Oferty Dzien. Zachod. Katowice pod „4243". 4496g

ZBOŻOWIEC - księgowy-bilansista szuka posady. Of. „PAP" Poznań, Mielżyńskiego 8 dla „Zbożowca". 5552d

JAKO kierowniczka kuchni restaur. — bufetu, ewentl. gospodyni domu, lat 49, bezwzględnie uczciwa, szuka zajęcia zaraz. Oferty do „Dziennika Zachodniego" pod „Kulturalna" lub tel. 360-03. 4568g

NADMŁYNARZ repatriant, starszy samotny z ukończonym kursem młynarskim dobra fachowa siła, spokojny poszukuje posady kierownika. Zgłoszenia Kostyło J. Kłodzko, Czerwonej Armii 39. 5549d

BUCHALTER - bilansista, handlowiec, kilkunastoletn. praktyka, zmieni pracę. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „Fachowiec" 4317g

Kupna

DOM z parcelą budowlaną w Siemianowicach kupimy. Zgłoszenia do Dziennika Zachodniego Katowice pod nr „4315". 4521g

DESKI 30 mm staroużyteczne do deskowań w długościach od 3 m w ilości 30 m³ kupimy. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „4310". 4513g

PERSKI MOSTEK lub kilim, ładny kupię. Katowice, Mariacka 24/6. 4508g

CZĘŚCI metalowe do strzykawek lekarskich kupujemy. „Soxhlet", Katowice. Podgórna 1. 4502g

SILNIK elektryczny, lub spalinowy 8—10 KM, agregat do spawania elektrycznego, aparat do spawania acetylenem kupimy. Spółka Inżynierska, Katowice, Topolowa 21, tel. 364-44. 4368g

BMW. 350 kompletny kardan z kołem kupię spiesznie. Wrocław, Traugutta 100 Elektryk. 5553d

MOTORY elektryczne, jedno i trzy fazowe 220-380 V 0,5 KM, obroty 700—1460, kupimy. „Rozwój", Częstochowa, Warszawska 112. 5546d

TOKARKĘ „Norton" 1,5—2 mtr. oraz silniki elektryczne, kupię. Montana, Bytom Stalina 8, tel. 38-30. 5544d

PRASĘ
do wytłaczaniu oleju kupię. — Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Ratajczaka nr 7 pod: „9.392". 3829

KORKI do szampana i inne, azbest, butelki, węże gumowe, pompę do wina, płuczkarkę kupimy. Wytwórnia win Mgr Adamczyk Bytom, Smolenia 32, tel. 26-80. 5525d

DYWANY perskie krajowe, naprawa, czyszczenie, kupno, sprzedaż. Hussein Kerim. Katowice, Moniuszki 12, tel. 300-54. 5518d

„KLEJ stolarski w tabliczkach lub perełkach zakupuje „Rekord", Katowice, Słowackiego 28". 5523d

RADIOAPARAT, lampy, części radiowe sprzedasz najkorzystniej: Kukulski, Katowice, 3 Maja 20. 5387d

MIKROSKOPY nawet niekompletne kupujemy. Warsztat optyczny, Łódź, Nowomiejska 3. 5361d

WŁOS KOŃSKI, szczecinę, kupuje wytwórnia szczotek Wiśniewski, Warszawa, Wolska 54. 5351d

TEODOLITY — Niwelatory — Optykę — Mikroskopy — nawet niekompletne. Sprzęt laboratoryjny — Płacimy najwyższe ceny. **Marian Pujdak, Marszałkowska 118.** Telefon 8-64-27. Warszawa. 5286d

PASY każdego rodzaju kupię. Bytom, Moniuszki 15, m. 5, tel. 48-93. 3898g

FOTOAPARATY małoobrazkowe — powiększalniki — projektory i inne zakupuje/sprzedaje Jan Pujdak i Ska — Łódź, Piotrkowska 83. 5364d

ZAKUPIMY spawarki elektryczne i autogeniczne, windy i wciągniki ręczne i DEMAG, wiertarki i szlifierki pneumatyczne i elektryczne z wałami giętkimi oraz turbinki do czyszczenia rur, nożyce i przebijarki ręczne, warsztatowe narzędzia pomiarowe. Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych, Katowice, Zamkowa 9. (PAP) 5489d

DOM jednorodzinny z ogrodem i sklepem kupię. Oferty Czytelnik Chorzów pod „Dom". 4543g

Sprzedaże

KREDENS, dwa obrazy, stoliki na kwiaty wysokie, sprzedam. Gliwice, Dolnych Wałów 29, Lehman Łucja. 4523g

MASZYNĘ krawiecką nową sprzedam. Sosnowiec, Daleka 15, m. 7. 4517g

PSY okazy pokojowe, obronne, podwórzowe przystępnie sprzeda Hodowla, Kraków, Wadowicka 41, tel. 587-91. 5572d

WÓZKI dziecięce i rowerki poleca nowootwarta wytwórnia. Klimczak i Ska, Częstochowa, Mostowa 11. 5573d

PIŁĘ taśmową, wiertarkę marki Kirchner, sprzedam. Bykowina, ul. 11 Listopada 9, m. 18. 4497g

OPONY 650×17, 500×16, 450×16 sprzedam. Bytom, Grottgera 21, m. 2. 4495g

BZH. Katowice, Matejki 8 tel. 328-02 poleca po cenach ściśle fabrycznych wyroby kosmet. Wytwórni „DANA" wody kwiatowe „Iva", pastę do obuwia „Tecza" i „Ślązak", przybory kuchenne Wrocławskiej Wytwórni inż Olszewskiego oraz okazyjnie elektrosilnik 7,5 kw. do sprzedania. 5563d

HURTOWNIA Perfumerii i Galanterii A. Nowak, Warszawa - Praga, Targowa 23, Prowincja zaliczenie. 5560d

OGRÓD, plac budowlany w większym mieście na prowincji Wlkp. w centralnym punkcie, sprzedam. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod „9497". 5536d

SPRZEDAM połowę rozlewni piwa, wytwórni wód gazowych. „Szampanka", Częstochowa, Aleja 79, Odulińska. 5545d

WIECZNE PIÓRA duży wybór, niskie ceny we firmie Z. Malarz, Kraków, Krakowska 29, Hurt — detal. 5543d

SIATKA ogrodzeniowa z drutu ocynkowanego ⌀ 2,5 mm do sprzedania. Wiadomość tel. 318-50. 5312d

FABRYKA CUKIERKÓW I CZEKOLADY „Delicja", Łódź, Żeromskiego 31, poleca: cukierki, karmelki, i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 5362d

SZKŁO wodne, klej roślinny, krochmal pszenny sprzedaje M. Reiner, Sosnowiec, Prez. Bieruta 11, tel. 615-48 3980g

NAJTANIEJ umeblujesz mieszkanie w Bazarze Meblowym, Katowice, Mielęckiego 4. Komplety, sztuki pojedyncze. 5519d

OLEJE JADALNE I TECHNICZNE: rzepakowy, sojowy, gorczyczny. **MAKUCHY:** rzepakowy, lniany, sojowy, gorczyczny. **POKOST LNIANY, poleca** Przetwórnia Nasion Oleistych „ARS" w Zabrzu, ul. Wolności 144, telef. 27-51. 4255g

UDZIAŁY w poważnym dobrze prosperującym przedsiębiorstwie handlowym w Bielsku, sprzedam. Oferty: „Czytelnik" Bielsko pod „Milion". 5474d

OKAZJA! Sprzedam zagraniczny sposób fabrykacji bez maszyn (w domu) pokupnych artykułów wielokrotnie odznaczonych złotemi medalami. Pierwszorzędna egzystencja. Znajomości fachowe nie potrzebne. Surowce i zbyt zapewniony. Zgłoszenia Czytelnik Bielsko, pod „15.000" 5478d

POLECAMY SPODY DREWNIANE damskie, męskie luksusowe i robocze, pracownia wyrobów drzewnych Gliwice, ul. Dolnych Wałów nr 6 w podwórzu Wielki wybór na składzie. 4456g

WŁOSIANKĘ hurtowo sprzedaje Wytwórnia Włosianki Filipczak Włochy k/Warszawy, Bratnia 8. 5150d

SEGREGATORY w najwyższym gatunku, skoroszyty do zawieszania, teczki do podpisu i inne artykuły papiernicze własnej produkcji poleca: „Rekord", Katowice, Słowackiego 20, tel. 315-58. 5360d

ZNICZE na groby (palące się przez półtorej godziny) dostarcza Wytwórnia Artykułów Chemiczno-Gospodarczych „MERKURY" Kraków, Stradom 10, telefon 566-15. 5345d

MŁYŃSKIE maszyny przybory wszelkiego rodzaju do starcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 5128d

OBRAZÓW kilka sprzedam razem. Oferty Czytelnik Sosnowiec pod „Zet". 4516g

Lekarskie

SPECJALISTA chorób uszu nosa i gardła. Dr. L. Fastman powrócił. Wałbrzych, ul. Konopnickiej 6. 5542d

LEKARZ-DENTYSTA GACZYŃSKA powróciła Gliwice, Zwycięstwa 49. 4587g

Pokoje

UWAGA OPOLE! Poszukuję pokoju umeblowanego do wynajęcia. Łask. zgłoszenia Wrzos Opole, Krakowska 30. 4475g

GLIWICE pokój pełnokomfortowy z łazienką w willi dla dojeżdżającego inżyniera poszukiwany. Of. Czytelnik Katowice pod „4300" 4504g

POKOJU umeblowanego poszukuję możliwie w centrum Katowic. Oferty Czytelnik Katowice pod „Genia". 4493g

WYŻSZY urzędnik przemysłu węglowego poszukuje pokoju przy rodzinie w Katowicach. Oferty Czytelnik Katowice „43454". 4564g

POKÓJ umeblowany wynajmę samotnemu Panu w Zabrzu. Oferty „Czytelnik" Zabrze pod „Pokój". 4559g

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego — Katowice — dobre warunki płacy ewetl oddam część opału. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „4334". 4542g

POSZUKUJĘ pokoju skromnego z oddzielnem wejściem w Chorzowie lub okolicy Czynsz za rok z góry. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „4332". 4540g

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego w Katowicach. Płacę dobrze. Oferty „Czytelnik" Katowice pod „4318". 4528g

POKÓJ umeblowany lub 2 z wygodami w Sosnowcu poszukiwany. Tel. 830-28. 4565g

Lokale handlowe

DZIERŻAWY gospodarstwa poszukuję pilnie. Oferty Czytelnik Sosnowiec dla „Zet". 4519g

LOKAL fabryczny, parter powierzchni 100—200 mtr. kw. w Katowicach lub przedmieście natychmiast poszukiwany. Oferty „Czytelnik" Bytom pod nr. 4163. 4396g

SKLEP (3 x 5) śródmieście Katowic odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Informacje: tel. 23-250 od 14 do 16. 4357g

BIURO 2 pokojowe, Chorzów Rynek, do wynajęcia Oferty: „Czytelnik" Katowice pod „4298". 4578g

Zguby

Dnia 13. 9. 47 skradziono w sklepie, Stefan Kozmowski, portfel wraz z dowodami i pieniądzmi. Pieniądze zatrzymać. Portfel wraz z dowodami proszę przesłać na adres: Głuska Halina, Katowice Zamkowa nr 76, m. 4551g

Nauka i sztuka

PRZYGOTOWUJĘ do matury, udziel. pomocy szkolnej. Zgłoszenia do Dzien. Zach. Katowice pod „4304". 4507g

ROCZNA WZOROWA SZKOŁA Kosmetyki, Masażu Dr Ireny Rudowskiej, Łódź, Piotrkowska 175/5, tel. 109-01, przyjmuje zapisy godz. 14—18. (PAP) 4775d

KSIĘGOWOŚCI — bilansoznawstwa, nowoczesnych systemów, kurs 30 godzin metodą ćwiczebną, indywidualną, uczy profesor zarazem buchalter wielobranżowiec, 25 lat doświadczeń. Przygotowywanie na stanowiska samodzielne i kierownicze. Katowice, Wita Stwosza 3/1, inform. ustne: środy, piątki, soboty, godz. 14—14.30 i 18—18.30. 3775g

KURSY (zatwierdzone) **MASZYNOPISMA, STENOGRAFII.** Przygotowanie do biur pod kierownictwem dyplom. naucz. Wpisy: Katowice, Wita Stwosza 6. 4479g

ANGIELSKIEGO, francuskiego najszybciej wyuczam. Dyplomowany, telefon 347-94. 4492g

KSIĘGOWOŚCI z przebitkową, jednolity plan kont wyucza do całkowitej pewności bilansowej Katowice. Krakowska 8/2. 3991g

Poszukiwania

BABICZ Bronisławę, Biczą Karola ostatnio zamieszkałych w Brodach, poszukuje Błaszczak Michał. Wiadomość kierować: DOKP Wrocław. 5582d

BLIŻSZE szczegóły pobytu Antoniego Szpaka lub kogoś z jego rodziny, żony Anny, synów Władysława, Leona, córek Wandy, Weroniki zamieszkałych ostatnio Kopyczyniec, ul. Krasińskiego 16 powiat Tarnopol, prosi Rucki Józef, Bielsko, Sobieskiego 25. 5605d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe obywat. polsk. nr 2579. Powała Łucja. 4527g

UNIEWAŻNIAM zgubioną zniżkę kolejową 61603. Górecki Franciszek, Mysłowice, Plac Wolności 6. 4520g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: metrykę urodzenia, odcinek zameldowania i inne zaświadczenia na nazwisko Teofil Gumułczyński oraz kartę rejestracyjną na nazwisko Maria Gumułczyńska, Modrzejów, Dąbrowska 1. 4498g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną, dwie metryki urodzenia oraz dowód osobisty. Rzeszowska Karolina, Łąki, gm. Moszczanka, pow. Prudnik. 5566d

Napierała i Wiśniewski startują w »Tour de Pologne«

Warszawa. Do Polskiego Związku Kolarskiego, organizującego wraz z prasą „Czytelnika" największy tegoroczny wyścig kolarski na trasie Kraków — Warszawa, będący wstępem do „Tour de Pologne", wpływają już pierwsze zgłoszenia. Najwcześniej wpłynęła lista ze zgłoszeniami od klubu warszawskiego „Sarmata", zeszłorocznego drużynowego mistrza Polski na szosie, a tegorocznego zdobywcy drugiego miejsca w tym wyścigu. W barwach „Sarmaty" mają startować jak wynika ze zgłoszeń: Bolesław Napierała, Zygmunt Wiśniewski i Kazimierz Bański. Trójka ta stanowić będzie zespół, zgłoszony w myśl regulaminu do konkurencji drużynowej. Indywidualnie pojedzie Piegat, — nie jest wykluczony start Olszewskiego.

Start dwukrotnego zwycięzcy „Tour de Pologne" (1937, 1938) i wielokrotnego mistrza Polski (w tym roku zdobył dwa tytuły) — Napierały jest pewny. Gorzej przedstawia się sprawa z zeszłorocznym mistrzem Polski, Wiśniewskim, który znajduje się w stanie rekonwalescencji po wypadku na torze kolarskim w Kaliszu. Wiśniewski ma nadzieję, że już w tym tygodniu będzie miał zdjęte opatrunki i do wyścigu Kraków — Warszawa stanie nawet po kilku treningach. Zapał Wiśniewskiego jest usprawiedliwiony. Zdobył on mistrzostwo szosowe Polski w roku 1947 i przed wojną dwukrotnie wygrał „Wyścig do Morza", ale nie miał szczęścia w „Tour de Pologne". Pragnie on przypomnieć, że jest kolarzem etapowym wysokiej klasy. Trzeci z drużyny „Sarmaty", Bański jest również dobrze znanym kolarzem. W „Tour de Pologne" uczestniczył już w roku 1933. W czasie swej kariery kolarskiej nie odnosił sukcesów, ale w czołówce zawsze się plasował.

Z drużyną „Sarmaty" nie łatwą przeprawę będą mieli kolarze innych klubów. Najgroźniejsza rywalka ze stolicy — „Elektryczność" — tegoroczny mistrz Polski z Kapiakiem, Siemińskim, Michem i Włodarczykiem — jeszcze się nie zgłosiła. Na drugim miejscu figurują zawodnicy Milicyjnego Klubu Sportowego (Kudert, Bober, Bukowski).

P.Z.K. spodziewa się w tych dniach napływu zgłoszeń z prowincji, gdzie znajduje się wielu uzdolnionych kolarzy. Ł.K.S. z Gryszkiewiczem i Czyżem, D.K.S. z Pietraszewskim rywalem Napierały. Legia i Garbarnia Kraków oraz inne kluby powinny zgłosić się już wkrótce, bo ostateczny termin zgłoszeń naznaczono na dzień 18 września zarówno dla miejscowych, jak i zamiejscowych zawodników. Zgłoszenia napływające po tym terminie nie będą uwzględniane.

Do zgłoszenia należy dołączyć wpisowe w sumie zł. 300 i kaucję (zwrotną po ukończeniu wyścigów) 1000 zł. od zawodnika.

Zgłoszenia należy kierować pod adres: P. Zw. Kol. Warszawa, Aleje Jerozolimskie 85.

W dniu zakończenia „Tour de Pologne" 28 września redakcja „Wieczoru" organizuje wyścig dla majdaniarzy. Zgłoszenia do tego wyścigu przyjmuje „Wieczór" do dnia 26 września br.

IKS Wrocław — Pafawag — 12:4

Wrocław. W ramach rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Dolnego Śląska rozegrane zostało spotkanie bokserskie pomiędzy IKS Wrocław a RKS „Pafawag".

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny IKS w stosunku 12:4.

„Górnik" (Wałbrzych) „Odra" (Wrocław) 12:4

Wałbrzych. Rozegrany w Wałbrzychu mecz bokserski o mistrzostwo Dolnego Śląska między RKS „Odra" (Wrocław) a KS „Górnik" (Wałbrzych), zakończył się zwycięstwem „Górnika" w stosunku 12:4.

Na odbudowę Warszawy

Kłodzko. (rś) W ub. niedzielę odbył się na stadionie w Kłodzku mecz piłki nożnej kupców ze skarbowcami, który przyniósł 40 tysięcy złotych czystego zysku, przeznaczonego na odbudowę Warszawy.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 6:6.

Najsolidniej na owe 40 tys. zł dla Warszawy „pracowali" ze strony kupców: Paluch, Lanfersweiler, Kittler, Otto i Wiśniewski; ze strony skarbowców — Rokicki i Bilan.

O puchar Ziem Odzyskanych

Dolny Śląsk — Mazury 3:0 (1:0)

Olsztyn. Na stadionie Leśnym w Olsztynie rozegrano międzyokręgowy mecz piłkarski między reprezentacją Śląska i Okręgu Olsztyńskiego.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej w stosunku 3:0 (1:0).

Dwie bramki zdobył dla Ślązaków Cichy. Jedna bramka samobójcza. Widzów około 6 tysięcy.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela pucharu Ziem Odzyskanych przedstawia się następująco:

1. Wrocław	4	6	14:5
2. Szczecin	3	4	8:8
3. Gdańsk	2	2	7:7
4. Opole	3	2	11:14
5. Olsztyn	2	0	0:6

Wałbrzych — Dzierżoniów 0:0

Wrocław. Drugi garnitur Wałbrzycha rozegrał mecz piłkarski o puchar miast dolnośląskich z reprezentacją Dzierżoniowa.

Mecz po nieciekawej grze zakończył się wynikiem bezbramkowym.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE WAŁBRZYCHA

Wałbrzych. Na Stadionie Miejskim w Wałbrzychu zostały rozegrane mistrzostwa piłkarskie Wałbrzycha o puchar kolegium sędziowskiego. Mimo dnia powszedniego zebrało się na stadionie ponad 2 tys. widzów.

W półfinałach „Chrobry" pokonał „Ceramika" w stosunku 4:1 (2:2). Mimo zwycięstwa drużyna „Chrobry" zagrała bardzo słabo. Mecz KS „Mieszko" — KS „Wiktoria" przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie „Mieszko" 2:0 (1:0).

Katowice — Sztokholm w tenisie 1:1

Na bieżni i pływalni Wrocławia

Zwycięstwo drużyny Kalisza

Wrocław. Finały ogólnopolskich igrzysk sportowych ZZPP. Konfekcyjno - Odzieżowego przyniosły następujące wyniki:

Skok wzwyż kobiet: 1. Paszkówna (Wrocł.) 143 cm, 2. Cieślikówna (Poznań) 125 cm, 3. Klimczakówna (Kalisz) 115 cm.

Bieg 3000 m. mężczyzn: 1. Werner (Jarocin) 10:23 min., 2. Karski (Łódź) 10:38 min., 3. Wiatecki (Łódź) 10:47,4 min.

Rzut oszczepem mężczyzn: 1. Hanc (Kalisz) 47,02 m., 2. Gizelski (Łódź) 41,99 m., 3. Grudek (Świebodzice) 40,44 m.

Rzut dyskiem kobiet: 1. Hancówna (Kalisz) 23,30 m.

W siatkówce męskiej Wrocław pokonał Łódź 2:0, (15:11, 15,0).

Skok wzwyż mężczyzn: 1. Gizelski (Łódź) 1,57 m, 2. Łuczak (Kalisz) 1,525 m., 3. Hanc (Kalisz) 1, 525 m.

Dysk mężczyzn: 1. Hanc (Kalisz) 36,70 m., 2. Targoński (Kalisz) 33,50 m

100 m. mężczyzn: 1. Wuczak (Kalisz) 11,2 sek., 2. Dorosinowski (Wrocław) 11,3 sek., 3. Łuchałka (Łódź) 11.6 sek.

200 m. mężczyzn: 1. Makowski (Kalisz) 25 sek., 2. Wróblewski (Wrocł.) 25,1 sek., 3. Gererowicz (Kalisz) 25,3 sek.

400 m.: 1. Puchałka (Łódź) 56.8 sek., 2. Macherczyk (Kalisz) 58,4 sek., 3. Rusin (Łódź) 1 min. — 5 000 m.: 1. Rusin (Łódź) 19,25 min.

100 m. st. dow.: 1. Krankowski (Poznań) 1:12,4 min., 2. Lipiński (Wrocł.) 1:13,44 min. — 100 m. st. klas.: 1. Żmidziński (Pozn.) 1:25,4, 2. Iwanowski (Wrocł.) 1:27. — 100 m. st. grzbiet: 1. Ratajczak (Pozn.) 1:40, 2. Paszkowski (Pozn.) 1:44,8.

Sztafeta 3×100 st. zmien.: 1. Poznań 4:06. 2. Wrocław 4:12.

W meczu piłki wodnej reprezentacja ZZPP Konf. - Odzież. uległa AZS-owi w stosunku 1:4 (1:1). Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: Kopral i Krotochwil po 1 oraz Leż 2.

Kobiety 100 m. st. dow.: 1. Fiałkowska (Wrocł.) 1:37, 2. Jaworek (Wrocł.) 1:41,9. — 100 m. st. klas.: 1. Fiałkowska (Wrocł.) 1:55, 2. Szpundala (Poznań) 2:11,4. — 50 m. styl. grzbiet.: 1. Jaworek (Wrocł.) 55 sek 2. Fiałkowska (Wrocł.) 56,1.

W ogólnej punktacji zwyciężył Kalisz, zdobywając 189 pkt., przed Wrocławiem 143 pkt. i Łodzią 92 pkt.

Jany bije jeszcze jeden rekord

Monte Carlo (obsł. wł.). Francuz Alex Jany został zdobywcą jeszcze jednego rekordu.

Mianowicie na 100 mtr. st. dowolnym osiągnął on czas 55,8 sek., bijąc dotychczasowy rekord, który wynosił 55,9 sek. i należał do Amerykanina Fore. (is)

Śmierć czołowej pływaczki

Monte Carlo (obsł. wł.). — **W szpitalu w Monte Carlo zmarła w nocy z poniedziałku na wtorek jedna z zawodniczek, biorących udział w mistrzostwach pływackich Europy, Szkotka Nancy Riach.**

Doktorzy nie wypowiedzieli się jeszcze oficjalnie co do przyczyny jej zgonu, wiadomo jedynie, że już w poniedziałek zawodniczka ta miała cały prawy bok sparaliżowany.

Przedwojenna mistrzyni Polski w tenisie stołowym, Cichoniówna z kop. „Polska" Świętochłowice, rozpoczęła trening, pragnąc w tym roku nadal bronić tytułu najlepszej ping-pongistki Polski.

Teatr Miejski w Sosnowcu

»ŚWIĘTOSZEK« Moliera

Teatr sosnowiecki rozpoczął nowy sezon bardzo ładnym startem. Wystawił mianowicie „Świętoszka", i osiągnął z miejsca duży sukces. Wprawdzie sam imć pan Tartufe, wraz z panią Orgonową i panną Doryną przybył z Krakowa, auksiliując w ten sposób miejscowy zespół, ale to tym bardziej podkreśla zasługi kierownictwa teatru, które wystawiając rzecz molierowską postanowiło zrobić to porządnie oraz należycie i nie wahało się przed niczym, co by mogło uświetnić należycie spektakl.

Rzecz prosta bowiem rola Tartufa jest rolą specjalną, rolą można powiedzieć jedyną, od której specjalistów da się policzyć w każdym kraju zaledwie na palcach u jednej ręki. U nas w Polsce takim specjalistą jest właśnie Jerzy Ronard-Bujański i jego „Świętoszek" stanowi klasę dla siebie. Nic więc dziwnego, że to on właśnie wystąpił w Sosnowcu w roli tytułowej, reżyserując i inscenizując przy tym całą sztukę.

Jak właściwie wyglądał prawzór Tartufa? Można go sobie rozmaicie wyobrażać. Mógł być na przykład wysoki i chudy, albo, jak się to mówi, średniego wzrostu bez paszportowych tzw. znaków szczególnych, mógł być też krótki i gruby itd. Tartufowie są przecież wieczni i rozmaici, aczkolwiek nie zawsze ich cechą charakterystyczną jest bigoteria. Wystarczy dla nich zawsze operowanie takimi, czy innymi szczytnymi hasłami dla osiągnięcia swoich przyziemnych celów.

W każdej epoce jest pełno takich facetów i dlatego ich wygląd zewnętrzny nie jest rzeczą zasadniczą. Niemniej jednak po zobaczeniu Tartufa w wykonaniu **Jerzego Ronarda-Bujańskiego**, można na skutek ujmującej sugestii, jaka z tej postaci biła, przysięgać na wszystkie świętości (o ile można się tak z okazji „Świętoszka" wyrazić), że chyba tak, a nie inaczej musiał się prezentować sceniczny prawzór Świętoszka. To znaczy, że miał on głowę, wydającą się na „tle" i wewnątrz olbrzymiej peruki, nieproporcjonalnie dużą do reszty postaci, dalej krótki, ale za to szeroki tułów, i cieniutkie nóżki, z trudem dźwigające karykaturalną całość korpusu. Tartufe nie wchodził na scenę, lecz po prostu wjeżdżał, czy też wtaczał się, tak jak wjeżdżają i wtaczają się bardzo pokaźne i naładowane wysoko taczki, ale posiadające wąziutkie i chybotliwe kółko. Jeszcze bardziej dawało to takie złudzenie na skutek budowy sceny (umiejętna i pomysłowa dekoracja, przypominająca rokokową bombonierkę, **p. Szeskiego**), na którą z głębi wchodziło się po schodach, przez co postać ukazywała się oczom widza stopniowo i przez co taczkowatość Tartufa zyskiwała w dwójnasób.

Tartufe w gestach był poza tym nie tylko obleśny, ale też i drapieżny. I to groźnie drapieżny. Przypominał jakieś nieznane bliżej zoologii stworzenie, które potrafi przymilać się do zdobyczy po to tylko, aby tym łatwiej ją schwytać. Takim stworzeniem w naszej epoce geologicznej potrafi być tylko człowiek, ale kto wie, czy on tego nie nauczył się od jakichś prapłazów, czy pragadów.

W parze z gestem szła u Tartufa również doskonała wprost mimika. Wiadomo, Świętoszek ma być cynicznym bigotem i ma udawać pobożnisia przede wszystkim swymi minami. W mimice jednak Tartufa było coś więcej, niż dostrajanie się do potrzeb chwili. Tkwiła tam także owa groźna drapieżność, tak że Świętoszek był przy całych swoich twarzowych gierkach pobożnisiowskich nie tylko komiczny, ale w pierwszym rzędzie niebezpieczny.

Zresztą takim widzi go i Molier. Bo ostatecznie przecież Tartufea, to nie tylko spryciarz, który udawaną pobożnością potrafi opętać naiwnego Orgona, i z którego można sobie pokpiwać i wesoło się śmiać, ale jest to też pierwszorzędna groźna kanalia, której trzeba — się bać. Bo w rezultacie Tartufowi wszystko się udaje, i Orgon właściwie jest zgubiony bez ratunku. Cóż z tego, że Molier robi zakończenie w stylu Deus ex machina w postaci Oficera Gwardii, który jednym słowem wszystko sprowadza z powrotem na właściwe miejsce, kiedy doskonale wiemy, że takie zakończenie jest wysoce nieprawdopodobne i że w rzeczywistości Tartufe sprawę by na pewno wygrał.

Ponieważ jednak byłaby to zbyt wielka obraza dla reżimu, gdyby można mu było powiedzieć aż taką prawdę, Tartufe musi być pokonany jednym słowem wysłannika Księcia. Inaczej bowiem Ludwik XIV mógłby był pomyśleć, że w jego państwie dzieje się źle. A przecież to by Moliera mogło bardzo drogo kosztować.

Za to jednak Molier naciągnął strunę tartuferii aż do ostatnich możliwych granic i choć ta struna w rzeczywistości musiałaby pęknąć, w komedii została przy interwencji niemal że nadprzyrodzonej, przywrócona do stanu w ogóle nienaciąganego.

Godnym partnerem Ronarda-Bujańskiego był w pierwszym rzędzie **p. Kruzer** w roli Orgona, tworzący swą postacią Don Kiszota i dobrze pojętym safandulstwem zgrane pendant do Sanszo Pansy — Tartufa, dalej świetna pod każdym względem, jeśli chodzi o aktorskie wykonanie roli, oraz o tzw. aparycję, naprawdę uroczą, Doryna czyli **p. Zawiszanka.**

Reszta zespołu stanęła na wysokości zadania, a więc **p. Niedźwiecka** w roli Elmiry, **p. Sieniawska** w roli Pani Pernelle, **p. Sobolewska** jako Marianna, **p. Rogalski** jako Damis, **p. Orłowski** jako Walery i **p. Bojanowski** jako Kleant.

P. Miedziński, jako Woźny trochę może za cicho mówił, a **p. Nawrocki** jako Oficer Gwardii wygłosił swą kwestię w ten sposób, jakby się obawiał, że mu przypadkiem przyłbica od hełmu spadnie na twarz. Inna rzecz, że jego kostium był niezwykłą fantazją, jeśli chodzi o pomieszanie epok, w których występowali oficerowie gwardii, jako tacy. Nie mógł się w nim czuć nadzwyczajnie.

Przedstawienie w każdym razie było bardzo udane, i gdyby jeszcze niektórzy wykonawcy pozbyli się naturalnego zresztą stremowania oraz gdyby wymawiali słowo „Tartufe" nie jak „Tartif", nic by nie można było całości absolutnie zarzucić.

Bolesław Surówka.

Ostrzeżenie.

Były pracownik Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, Sternol Maksymilian, ostatnio zamieszkały w Bytomiu, w czasie zatrudnienia w Głównych Warsztatach Mechanicznych w Nowej Wsi — zaopatrzył się w druki firmowe, które wykorzystywuje do swych oszukańczych machinacyj.

Nadmieniamy, że do zawierania transakcyj handlowych w imieniu Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego — jest upoważniony jedynie Dział Handlowy pod pieczątką: „Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego" — z podpisami według wykazu w rejetrze. (Informacji udzieli Dział Handlowy Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego). (PAP) 3841

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU R. P.
w Sosnowcu, ul. 3 Maja 22
ogłasza
przetarg nieograniczony
na wykonanie kapitalnego remontu bocznicy normalnotorowej w cementowni „Wysoka" poczta Łazy.

Podkładki kosztorysowe oraz wszelkie informacje otrzymać można w Zjednoczeniu Fabryk Cementu, Sosnowiec ul. 3 Maja 22, pokój nr 27a, II piętro (Dział Kolejowy) codziennie w godzinach urzędowych. Oferty w zalakowanych kopertach składać należy pod tym samym adresem do dnia 24 września 1947 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 września br. o godz. 12.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej. Zastrzega się wolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. (PAP) 3871

Poważne przedsiębiorstwo państwowe poszukuje
biegłej stenotypistki
zaraz. — Oferty „Czytelnik" Katowice pod „4303". 3891

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU R. P.
w Sosnowcu, ul. 3 Maja 22
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie kapitalnego remontu bocznicy normalnotorowej w cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu, poczta Zawiercie.

Podkładki kosztorysowe oraz wszelkie informacje otrzymać można w Zjednoczeniu Fabryk Cementu, Sosnowiec ul. 3 Maja 22, pokój nr 27a, II piętro (Dział Kolejowy) codziennie w godzinach urzędowych. Oferty w zalakowanych kopertach składać należy pod tym samym adresem do dnia 27 września 1947 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 września 1947 r. o godzinie 12.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej. Zastrzega się wolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. (PAP) 3873

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU R. P.
w Sosnowcu, ul. 3 Maja 22
ogłasza
przetarg nieograniczony
na budowę kolejki o prześwicie 600 mm do kamieniołomu w Rogoźniku przy cementowni w Grodźcu.

Podkładki kosztorysowe oraz wszelkie informacje otrzymać można w Zjednoczeniu Fabryk Cementu, Sosnowiec ul. 3 Maja 22, pokój nr 27a, II piętro (Dział Kolejowy) codziennie w godzinach urzędowych. Oferty w zalakowanych kopertach składać należy pod tym samym adresem do dnia 25 września 1947 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 września 1947 r. o godzinie 12.

Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 2 proc. od sumy oferowanej. Zastrzega się wolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. (PAP) 3874

KAPUSTĘ
ziemniaki, słomę, siano itp. produkty
dostarcza
TADEUSZ BALCERZAK — Produkty Rolne
Poznań, ul. Prądzyńskiego nr 51 3862

ZAKŁADY WODOCIĄGOWO - KANALIZACYJNE m. WROCŁAWIA — ogłaszają
przetarg nieograniczony
na odbudowę urządzeń maszynowych i elektrycznych przepompowni kanałowej w Ciążynie.

Informacje i podkładki ofertowe wraz z planami można otrzymać w cenie po 1.000 złotych w Wydziale Odbudowy Zakładów Wodociągowo - Kanalizacyjnych, Rynek 9, III piętro, pokój 307. Dla firm zamiejscowych wysyłka za pobraniem pocztowym.

Oferty z napisem „Przepompownia Ciążyn" w zalakowanych kopertach należy składać tamże (względnie nadsyłać) do dnia 29 września b. r. o godz. 10, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmniejszenia względnie zwiększenia robót o 25 proc. jak również dowolnego wyboru oferenta i podział robót na część mechaniczną i elektryczną, względnie unieważnienie przetargu.

Oferta obowiązuje w przeciągu 30 dni od chwili otwarcia. (PAP) 3870

Przetarg nieograniczony Nr 48
ZARZĄD ODBUDOWY KOLEI PAŃSTWOWYCH W KATOWICACH
ogłasza
przetarg nieograniczony na wykonanie budowy budynku resorowni przy Głównych Warsztatach Parowozowych w Gliwicach.

Załączniki ofertowe z zwrotem kosztów własnych oraz wszelkie informacje można otrzymać i plany obejrzeć w Wydziale Technicznym Zarządu Odbudowy K. P. w Katowicach, ul. 3 Maja 7.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu nieograniczonego nr 48 na wykonanie budowy budynku resorowni przy Głównych Warsztatach Parowozowych w Gliwicach należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w budynku Zarządu Odbudowy w Katowicach, ul. 3 Maja 7 do dnia 27 września 1947 r. godz. 10-ta.

Otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia, godz. 10,30 w Biure Z. O.

Oferent obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 1 proc. (jeden procent) oferowanej sumy na konto Zarządu Odbudowy K. P. w Katowicach w P. K. O. nr III/5365, a kwit dołączyć do złożonej oferty.

Brak wadium spowoduje unieważnienie oferty. Zarząd Odbudowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. (PAP) 3879

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba. Redakcja Katowice 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11 — 13 codziennie. — Wydawca „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr 12. Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3 Maja nr 12. Tel. 310-50. R 17766